Nr 108. Kraków, Wtorek 31. Marca 1914. Rok XXXIII

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Od Wydawnictwa.

Z dniem 1 kwietnia wychodzić będzie **wydanie główne** „Nowej Reformy“ **rano,** co najmniej w tej samej objętości, w jakiej się dotychczas po południu ukazywało, w tym samym układzie i z wszystkiemi inseratami.

Dla zamiejscowych abonentów wysyłane będzie wydanie główne pociągami, wychodzącemi z Krakowa od godziny 3-ej rano, tak, że w zachodniej części kraju i na Śląsku austryackim znajdzie się nasz dziennik w rękach czytelników **w godzinach od 6—9 rano,** a w odleglejszych miejscowościach w terminie bez porównania wcześniejszym, aniżeli dotychczas.

Dla odbiorców miejscowych wydawany będzie numer główny od godziny piątej rano.

Na dworcach kolejowych sprzedawane będzie wydanie główne w Krakowie, począwszy od godziny 3-ciej rano, poza Krakowem po nadejściu najwcześniejszych pociągów porannych.

Wydanie popołudniowe „Nowej Reformy“ wychodzić będzie o godzinie **pół do drugiej po południu,** w objętości dotychczasowego wydania porannego i po takiej samej cenie (w Krakowie 4 h, poza Krakowem 6 h). Do wydania popołudniowego nie będą przyjmowane inseraty inne, jak pod rubryki „Nadesłane“ i „Głosy publiczne“.

W poniedziałki i dni poświąteczne ukazywać się będzie wydanie popołudniowe w objętości wydania głównego z inseratami, i sprzedawane będzie po cenie 10 h. w Krakowie, 12 h. poza Krakowem.

Cele, które przyświecają Wydawnictwu przy dokonaniu tej zmiany, wynikają ze stałego dążenia do wszechstronnego udoskonalenia naszego pisma, tak przez wytworzenie korzystniejszych warunków dla pracy redakcyjnej, jak przez wyzyskanie najnowszej techniki drukarskiej i komunikacyjnej.

Wychodzące rano wydanie główne, składane i redagowane w nocy na podstawie najświeższych wiadomości, będzie dawało obraz dnia bez porównania pełniejszy i bardziej wyrazisty, niż to mogło być w dotychczasowem wydaniu głównem. W ciasnych zaś stosunkowo ramach dotychczasowego wydania porannego, brakowało bardzo często miejsca nawet na zamieszczenie napływających wiadomości, a tem bardziej na ich publicystyczne omówienie.

Przez przeniesienie wydania głównego na rano, stanie się więc pismo nasze znacznie **aktualniejszem.**

Dla czytelników zamiejscowych będzie ono aktualniejszem dlatego jeszcze, że rozwożone w nocy, dostanie się wczesnym rankiem do ich rąk.

Z tego zaś, że dziennik wychodząc rano, znajdować się będzie przez czas dłuższy, aniżeli dzisiaj, w rękach czytającej publiczności, wyniknie także dla Inserentów niewątpliwa korzyść, ponieważ ogłoszenia zyskają przez to na rozpowszechnieniu.

Uczyniwszy w ten sposób tak wielki krok na drodze ku dorównaniu najdoskonalszym dotychczas typom dziennikarstwa pod względem szybkości i sprawności technicznej, Wydawnictwo oraz Redakcya dołożą takich samych starań, aby pismo nasze także pod względem informacyjno-publicystycznym stanęło na wysokości zadania, przez dalsze rozwijanie i wzbogacanie dotychczasowych swoich działów i wprowadzanie nowych, zawsze z tą myślą przewodnią, aby czytelnik jego miał nieprzerwaną możność wszechstronnego informowania się o całem życiu światowem, w pierwszym zaś rzędzie o wszystkich objawach i zadaniach naszego życia narodowego.

Pomimo idących w setki tysięcy kosztów, z podjętą zmianą związanych, cena prenumeraty i poszczególnych numerów »Nowej Reformy« pozostaje niezmieniona.

Ewolucya w obozie ludowców.

Styczniowy zjazd w Rzeszowie był dla Polskiego Stronnictwa Ludowego pod wieloma względami katastrofą. „Oczyszczenie“ swoje bowiem okupiło ono bardzo drogo rozbiciem swojej własnej, od lat ustalonej organizacyi i wywołaniem nieobliczalnego w skutkach fermentu w masach ludowych. Zaraz też po ujawnieniu się bezpośrednich następstw tego zjazdu, było dla realnie myślących polityków rzeczą jasną, że temu silnemu stronnictwu grożą w obecnych warunkach politycznych kraju niebezpieczeństwa bardzo znaczne z prawej strony zarówno, jak z lewej. Pos. Stapiński z garstką wiernych sobie wyznawców przerzucił się do razu na samą krawędź — lewicy. Pozostała większość posłów ludowych, ugrupowana koło nowo założonego „Piasta“ oświadczyła, że chce kontynuować rozważną i pozytywną politykę ludową, wolną od korumpujących kompromisów. Oświadczenie było wprawdzie logiczne, ale bardzo trudne do urzeczywistnienia, a to dla wielu powodów. Przedewszystkiem grupa „Piasta“ pozostała bez wybitnego politycznego przywódcy. I tu na przykładzie okazało się, że stanowisko przywódcy politycznego nie daje się nigdy obsadzić w drodze — automatycznego awansu. Przewodnictwo polityczne jest czynnością ogromnie skomplikowaną, która wymaga też bardzo złożonych kwalifikacyj. Nie wystarcza tu ani najlepsza wola, ani inteligencya i wykształcenie, ani energia, ani znajomość ludzi i ich stosunków. Wszystkie te bowiem ingredyencye, same przez się bardzo cenne, muszą jeszcze, w pewien sposób ze sobą ustósunkowane, stopić się w jedną całość organiczną w tyglu specyalnego talentu przewodniczenia i kierowania zbiorowiskami ludzkiemi. Ten zaś talent jest z reguły o wiele rzadszy, niż cnota, rozum, energia, wykształcenie, poszczególnie i oddzielnie brane.

W ludowej grupie „Piasta“ znalazły się i wola najlepsza i inteligencye wybitne i energie niepośledne, słowem wszystko, czego do prowadzenia polityki potrzeba, z wyjątkiem jednej jedynej rzeczy — talentu politycznego. Wprawdzie poseł Witos złożył niejednokrotnie dowody ogromnej swojej inteligencyi politycznej, daru szybkiego oryentowania się i umiejętności kreślenia i trzymania swej linii politycznej, ale to wszystko okazało się niedostatecznem, aby w stosunkach politycznych, tak zawikłanych i trudnych, jak nasze, mógł ster polityki stronnictwa przez czas dłuższy utrzymać w ręku. W każdym razie potrzebował on czasu, aby umocnić się na stanowisku przewodniem, na które wyniosły go okoliczności i własne uzdolnienie, potrzebował pewnej stałej temperatury i spokoju, aby z utalentowanego sekundanta mógł przedzierżnąć się w umiejącego rozkazywać i prowadzić wodza.

Ale życiem politycznem naszego kraju nie kieruje żadna dość silna i celów swoich jasno świadoma zbiorowa wola. Przedstawia to życie obraz chaosu i pomięszania pojęć, jest w tem życiu o wszystko może łatwiej, niż o krótki chociażby okres spokoju i równowagi, w której narastające siły polityczne mogłyby się skonsolidować, dojrzewające talenty polityczne dojrzeć. W tych warunkach zabrakło posłowi Witosowi tak ważnego dla rozwoju wszelkiego talentu politycznego czynnika, jak — sprzyjające okoliczności.

Przeciwnie, okoliczności wszystkie te zaraz po zjeździe rzeszowskim zaczęły układać się dla całej grupy „Piasta“ w sposób szczególnie niekorzystny. W społeczeństwie i w innych jego partyach okazało się za mało zrozumienia dla narodowej wręcz potrzeby i umożliwienia istnienia umiarkowanego, pozytywnie pracującego, a przytem postępowego stronnictwa ludowego. To też kiedy stronnictwo to, przebywszy ciężkie wstrząśnienie wewnętrzne, znalazło się wobec potrzeby ponownej konsolidacyi i znalezienia dla siebie nowego toru rozwoju i pracy, moment ten uznały za stosowne wyzyskać bezwzględnie inne czynniki, do rządzenia ludem stale pretendujące, przedewszystkiem zaś czynniki klerykalne. Wkrótce też zaczęły się dziać rzeczy dziwne. Posłowie z grupy „Piasta“, jak pp. Witos, Biały i w. i. stali się celem najmniej wybrednych pocisków agitacyjnych, miotanych z obozu klerykalnego. Witosa starano się zdyskredytować publicznym zarzutem, że w — piątek jadł kiełbasę czy coś podobnego. Tego samego kalibru artylerya zaczęła ostrzeliwać innych. Działające na wsi czynniki klerykalne, z właściwą sobie nieuleczalną — zdaje się — ciasnotą pojęć politycznych, wyobraziły sobie widocznie, że przesilenie w stronnictwie ludowem można i należy wyzyskać w celu całkowitej tegoż zagłady. W tym też kierunku zaczęto — „działać“.

Grupa „Piasta“ znalazła się w położeniu niezmiernie trudnem. Z jednej strony bowiem taki gracz, jak pos. Stapiński, zagraża jej ogromnie energiczną agitacyą radykalną, z drugiej zaś klerykalizm, wojujący tak niewybrednymi środkami, utrudnia jej wytrwanie na linii umiarkowania.

Nic dziwnego, że w tych niezmiernie trudnych warunkach pozbawiona autorytatywnego kierownictwa grupa „Piasta“ zaczyna okazywać pewną dezoryentacyę, a za nią — dezorganizacyę. Do czego ostatecznie dojśćby mogło, przewidzieć trudno. Ale to wydaje się pewnem, że już w najbliższej przyszłości ujawnią się pewne rezultaty tej dezorganizacyi. O ile nie mylą pewne, drobne zresztą objawy, będą te rezultaty polegały na tem, że jakaś część tej grupy, przedewszystkiem zaś chłopscy jej członkowie, zmienią swój dotąd nieprzejednanie negatywny stosunek do posła Stapińskiego i jeżeli nie powrócą wprost do niego, to przynajmniej zajmą wobec niego takie stanowisko, że powrót ten w przyszłości będzie już znacznie ułatwiony.

Dnia 5 kwietnia odbędzie się w naszem mieście kongres zwolenników Stapińskiego, równocześnie zaś obchód Kościuszkowski, zarządzony przez grupę „Piasta“. Z rozmaitych stron dają się słyszeć zapowiedzi, że na jednym z tych zjazdów ogłoszone będą jakieś wyraźniejsze deklaracye w kierunku naszkicowanej wyżej zmiany wzajemnego stosunku obu grup rozbitego stronnictwa. Czy się te przepowiednie sprawdzą, ujrzymy niebawem. W każdym razie należy liczyć się z faktem, że wytworzony przez zjazd rzeszowski stan rzeczy w Polskiem Stronnictwie Ludowem trwałym nie jest i że w niedalekiej przyszłości ulegnie on dalszym, ważniejszym zmianom.

Niemcy przeciw krakowskiej Akademii górniczej.

(Telegr. „N. Reformy“).

Wiedeń, 31 marca.

„N. Fr. Presse“ występuje przeciw nominacyi posła Zarańskiego konsulentem dla spraw akademii górniczej w Krakowie. — Dziennik twierdzi, że nominacya ta wywołała w kołach fachowych wielkie zdziwienie, gdyż ministerstwo robót publicznych uważało za stosowne mianować takiego konsulenta dla akademii krakowskiej, podczas gdy dla innych akademij tego nie uczyniło.

Rumuni przeciw Węgrom.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Bukareszt, 31 marca.

Zgromadzenie Ligi kultury rumunskiej w sprawie położenia Rumunów na Węgrzech i w Austryi było, jak się okazuje, urządzone przez agitatorów russofilskich, którzy są narzędziem tutejszego poselstwa rosyjskiego. — Okazało się to z przebiegu zgromadzenia i z urządzonych potem demonstracyj.

Sekretarz Ligi, Bogdan, omawiając położenie Rumunów na Bukowinie twierdził, że gorszego położenia, niż to, w jakim znajdują się Rumuni na Bukowinie, wyobrazić sobie trudno. Żądanie Rusinów, którzy chcą mieć na Bukowinie głos decydujący, jest nieuzasadnione. Bukowina może być rządzona tylko przez Rumunów, inaczej nie będzie pokoju.

Profesor uniwersytetu Antonescu zarzucił Węgrom, że są narodem tyrańskim i ostrzegał Rumunów przed sojuszem z mocarstwem, które stoi na wulkanie. W Europie są trzy narody, z którymi sobie nie można dać rady: Polacy, Bułgarzy i Madziarzy. Historya Polski jest znana. Z Bułgarami porachowaliśmy się, teraz przychodzi kolej na Madziarów.

Pułkownik Boroescu wzywał młodzież, aby przygotowała się do wyprawy do Alp siedmiogrodzkich.

Po zgromadzeniu urządzono manifestacyę przed poselstwem rosyjskiem, gdzie odśpiewano pieśni narodowe rosyjskie i rumuńskie. Usiłowano następnie urządzić demonstracyę przed poselstwem austryackiem, policya jednak rozprószyła demonstrantów.

Bukareszt, 31 marca.

W dzienniku „Universul“ ostrzega pewien dyplomata Rumunię przed słuchaniem pochlebstw rosyjskich i przypomina usługi, oddane przez Rumunię Rosyi w r. 1887. Rosya z wdzięczności za te usługi, zabrała Rumunii Bessarabię. Dyplomata wskazuje następnie na bliskie zaręczyny syna rumuńskiego następcy tronu z córką cara i oświadcza, że Rumunia nigdy nie prowadziła polityki dworskiej, tylko politykę ludową. To też plany rosyjskie nie doznają żadnego poparcia przez to małżeństwo. Siła dynastyi rumuńskiej leży tylko w tem, że dynastya się unarodowiła. Tosamo będzie musiała uczynić i córka cara, gdyby przybyła do Rumunii.

Paryż, 31 marca.

„Temps“ stara się przekonać Rumunię o korzyściach ze ściślejszego jej stosunku z Francyą i radzi jej oderwać się od trójprzymierza, a zbliżyć się do mocarstw trójporozumienia.

Zręczny krok Asquitha.

(Telegr. „Nowej Reformy“).

Londyn, 31 marca.

Dzienniki liberalne wyrażają przekonanie, że objęcie przez Asquitha ministerstwa wojny i złożenie przez niego mandatu do Izby gmin, było krokiem nadzwyczaj zręcznym. Asquith przez objęcie teki ministra wojny dał wyraz supremacyi parlamentu nad armią. Asquith jako szef cywilnego i parlamentarnego rządu, jest dzisiaj zarazem także naczelnikiem armii. Wobec tego podobne zajścia, jak z ministrem Seelym, nie będą się już mogły w przyszłości powtórzyć. Przez zrzeczenie się mandatu do Izby gmin i poddanie się ponownemu wyborowi, Asquith złoży także wobec konserwatystów próbę siły partyi liberalnej.

Ponowny wybór Asquitha odbędzie się za 10 dni. Nie ulega wątpliwości, że Asquith tym razem otrzyma jeszcze więcej głosów, niż przy pierwszym wyborze. Sądzą, że konserwatyści, pod wpływem tego wyniku wyborów, jakoteż siły, objawionej przez gabinet, postarają się o doprowadzenie do kompromisu, tem bardziej, że w obozie konserwatywnym panuje poważny rozłam. Część partyi konserwatywnej niezadowolona jest z ruchu rewolucyjnego, prowadzonego w armii. To też partya konserwatywna stara się wycofać z tej agitacyi.

Prowizoryczne zastępstwo Asquitha w Izbie gmin objął Lloyd George, który, jak wiadomo, zajmuje radykalne stanowisko w sprawie homerulu. Lloyd George ma dzisiaj przemawiać w Izbie z okazyi rozpoczęcia się obrad nad homerulem.

Zapowiedź strajków kolejowych.

(Telegr. „N. Reformy“.)

Budapeszt, 31 marca.

Wśród kolejarzy panuje wielkie oburzenie z powodu złej sytuacyi ekonomicznej. **Władze rozwiązały kilka zgromadzeń kolejarzy, na których rozważano myśl urządzenia strajku generalnego.**

Rzym, 31 marca.

Zatarg z kolejarzami nie został dotąd wyrównany. Do grożącego strajku kolejowego mają się przyłączyć także urzędnicy telegraficzni. Dotąd nie zapadła jeszcze uchwała, czy strajk ma się rozpocząć w czasie świąt Wielkanocnych, a więc w czasie największego ruchu obcych we Włoszech, czy też po świętach.

O zajście graniczne.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Cetynia, 31 marca.

W skupczynie przyszło wczoraj do dyskusyi z powodu znanego zajścia granicznego pod Metelką. Minister spraw zagranicznych oświadczył, że miejscowość Sjenoko była dawniej turecką. W czasie ostatniej wojny z Turcyą miejscowość ta została obsadzona przez Serbów, obecnie zaś należy do Czarnogóry. Minister oświadczył dalej, że postępowanie rządu austryackiego było „zbrodnią międzynarodową“. W czasie dyskusyi kilku mowców domagało się odszkodowania od Austryi.

Germanizacya na gruncie kościelnym.

Niedawne zajście w kościele św. Pawła w Berlinie nie jest faktem odosobnionym, ale tylko jednym z jaskrawszych objawów systematycznej germanizacyi polskiego kościoła pod zaborem pruskim. Zwłaszcza na Górnym Śląsku, w Warmii i w dyecezyi chełmińskiej, pochód germanizacyi odbywa się w sposób tak cichy, że społeczeństwo nic się na razie o tem nie dowiaduje, a tylko księża Polacy rozumieją to powolnie zbliżające się niebezpieczeństwo.

Oto znów kilka dni temu odbył się przed Izbą karną w Gdańsku proces o zakłócenie nabożeństwa w kościele w Kłodowie na Kaszubach i dwaj polscy parafianie, murarz Janiszewski i szewc Wilke, zostali skazani na trzy tygodnie więzienia. Proces ten wykazał, że miejscowy proboszcz, ks. Wilma, systematycznie tępi nabożeństwa polskie. Rzecz miała się tak:

Wedle zarządzenia biskupa, w kościele klo-

JERZY ŻUŁAWSKI.

PROFESOR BUTRYM

Powieść współczesna.

(Z cyklu: „Laus feminae“).

71 (Ciąg dalszy).

— Nie. Kiedy zacząłem, muszę ci powiedzieć wszystko, zwłaszcza, że twojej pomocy potrzebuję. Widzisz... między nami nie jest zupełnie tak dobrze, jak ludzie sądzą. W szczegóły nie będę się wdawał. Wiele się rwie, a ja niemogę dopuścić do ostatecznego rozdarcia, bo... bo... ta kobieta nie jest mi obojętna. Ja ją muszę zatrzymać przy sobie — rozumiesz mnie? — nietylko fizycznie, ale i duchowo. Gdybym teraz wystąpił stanowczo i oparł się, ona by mi tego nigdy nie darowała.

— Tchórzysz?

— Tchórzę.

Krasołucki pokiwał głową.

— Rozumiem, niestety rozumiem i to. Ale w takim razie nie pozostaje ci nic innego, jak zgodzić się.

— Nie chcę. Nie mogę. Władku, nie pytaj mnie o wszystko, bo o wszystkiem trudno mi mówić, ale to wiedz, że — poza innemi względami — ja w tem dziecku widzę ostatni ratunek dla siebie, dla nas obojga... Zbyt daleko odeszliśmy od siebie, może nas to znów połączy...

— Ano, niechże ci będzie. Byleś się tylko nie łudził. Powiedz-że mi jednak, moje złoto, w czem ja ci tu mogę być pomocnym? Nie żądasz chyba, abym ja poszedł do twojej pani i namawiał ją, aby zamiast francuskim zdrożnościom hołdować, raczej tak, jak Pan Bóg przykazał i matki nasze robiły...

— A, nie! To nie doprowadziłoby do niczego.

— Naturalnie. A więc — ?

Butrym ożywił się.

— A więc ułożyłem taki plan: Przyprowadzę żonę do ciebie. Powiem, że ty z przyjaźni dla mnie, na moje prośby zgodziłeś się... i wyszukasz specyalistę... Uspokoi się wtedy, nie będzie szukała na własną rękę, a my zyskamy trochę czasu. Twoja głowa w tem, żeby jakoś zwłóczyć. Może ona sama się tymczasem rozmyśli, a jeśli nie, to wezwiesz wreszcie ginekologa na konsylium — uprzedzimy go naturalnie. Powiecie, że już zapóźno, czy że jej organizm słaby i nie zniósłby..., czy też wymyślicie co innego, byle tylko zapobiedz, uchronić, niedopuścić, niedopuścić, na miłosierdzie boskie! do takiej strasznej rzeczy, przed którą — wszystko już pomijając — wstręt mam tak niesłychany — !

Zaległo na jakiś czas milczenie. Krasołucki chodził teraz po pokoju krokami tak wielkimi, jak tylko na to pozwalały krótkie jego nogi. Zaplótł ręce końcami palców na krzyżach i pokręcał co pewien czas głową.

— Kręte drogi wybierasz, moje złoto. Bo ja wiem, bo ja wiem, czy to będzie dobrze? Wedle mojego rozumienia to najlepiejby było tak po chłopsku czy po szlachecku: siedź aśćka w domu i głupstwa sobie wybij z głowy; na to Pan Bóg stworzył kobietę!

— Gdybym to mógł... — szepnął Butrym.

— A tak, serce, ja cię rozumiem. Gdybyś ty mógł! Ale nie możesz, więc budujesz gmach filigranowy, do djabła! strasznie filigranowy, który pod lada ciężarem może się rozpaść. A czy pomyślałeś, co będzie wtedy, jeśli przez jakiś przypadek żona twoja dowie się o wszystkiem, że ty, niby wolę jej czyniąc, w istocie robiłeś, co tylko mogłeś, żeby stanąć w poprzek jej życzeniom? Pomyśl, moje złoto, że kobiety są uparte i mściwe?

Butrym siedział z twarzą schowaną w obu dłoniach.

— Trudno, nie mam nic do stracenia, — rzekł głucho. — Gorzej być nie może, niż jest.

— Mylisz się. Z kobietą często nie może być lepiej, ale gorzej zawsze jeszcze może być. Miej się na baczności.

Po chwili milczenia profesor wzniósł głowę.

— Więc odmawiasz? — spytał powstając.

— Ale gdzież tam, moje złoto, zgadzam się. Możesz panią odrazu jutro do mnie przyprowadzić. Cieszę się u niej tak paskudną opinią, że uwierzy napewno, iż ja się wszystkiego podjąłem...

— Co do opinii...

— Tak, tak, ma mnie za szubrawca, jak większość kobiet, zwłaszcza żon. Mniejsza o to. O specyalistę wystaram się łatwo, bo przecież w końcu o dobrą rzecz tutaj idzie.

— Dziękuję ci.

— Niema za co. Oby tylko wszystko...

Urwał naraz i wpatrzył się w profesora.

— Słuchaj-no, a gdyby tak niespodziewanie po zbadaniu pani okazało się, że... taki zabieg jeśli już nie konieczny, to jednak jest wskazany?

Butrym rozłożył ręce.

— Rzecz prosta, że wtedy muszę ustąpić. Przegrałem walkę z losem.

Krasołucki patrzył na niego i kręcił znów głową.

— A wiesz, że jednak dotąd nie mogę wyjść ze zdumienia. To jest poprostu niesłychane. Przychodzili tu do mnie nieraz rozmaici mężowie i nie mężowie, ale zawsze z prośbą o coś wprost przeciwnego. Wyprawiałem ich do wszystkich dyabłów, albo, gdy mnie już bardzo znudzili, do tego żydka z naprzeciwka, którego dotąd jeszcze nie zamknięto. Ale żeby ktoś z takim interesem, jak ty dzisiaj!... Po raz pierwszy w życiu to mi się zdarza, choć jestem już eskulapem — tfy! — coś ze trzydzieści lat blizko.

— A widzisz, bywa i tak, — rzekł Butrym krótko i chciał się pożegnać, ale Krasołucki zatrzymał go jeszcze.

— Czy ty jednak, moje złoto, nie tragizujesz zanadto — zagadnął — i nie robisz grande chose z rzeczy, która ostatecznie jest głupstwem?

Profesor zwolna potrząsnął głową przecząco.

— Dla mnie to nie jest głupstwo.

—Ha, być może. Nie znam się na tem, muszę ci wierzyć na słowo. Nigdy nie byłem tak bardzo żonaty ani do ojcostwa nie miałem pociągu. Co kto lubi. Ja w skuteczność takiego wrzeszczącego węzła między dwojgiem ludzi, którzy się już tyłem do siebie odwracają, nie wierzą, a na twojem miejscu, poprostu aby się zbyć kłopotu, gdybym nie mógł przeszkodzić, machnąłbym ręką: rób sobie co chcesz, babo... O, pardon!

Uderzył się dłonią w usta.

Butrym stał zamyślony i milczący. Po chwili podniósł głowę i spojrzał na lekarza szeroko rozwartemi, jasnemi oczyma.

— Poza wszystkiem — rzekł — mam bałwochwalczą cześć dla tajemnicy życia i boję się ściągać na to ręki...

(C. d. n.)

dawskim parafianie polscy mieli raz na miesiąc t. zw. „polską niedzielę“, to jest nabożeństwo polskie. Jednak w miesiącu odpustowym za długoletnich rządów ks. Paszotty, poprzednika ks. Wilmy, odprawiano jeszcze jedno nabożeństwo polskie. Otóż 20 lipca z. r. był taki odpust z polskiem nabożeństwem, Polacy jednak oczekiwali, że 27 lipca będzie jeszcze jedno polskie nabożeństwo i przyszli gremialnie do kościoła. Ks. Wilma był jednak innego zdania i kazał organiście grać pieśni niemieckie. Organista zagrał melodyę, której początek był taki sam jak polskiej pieśni kościelnej: „Witam cię, witam“. Polacy myśląc, że o tę pieśń chodzi, chórem ową pieśń zaintonowali, organista zrazu starał się ich zagłuszyć, lecz pieśń popłynęła niepowstrzymaną falą, organista ustał, Polacy pieśni dokończyli. Jeżeli to był nawet bunt, to chyba była to najdelikatniejsza jego forma, jaką sobie można wyobrazić: bunt muzykalny. W tem po ukończeniu polskiej pieśni zaintonował ks. Wilma od ołtarza pieśń niemiecką. Polacy wtedy dopiero zoryentowali się, że ich proboszcz uważa nabożeństwo za niemieckie i już po polsku więcej nie śpiewali.

Stało się to, jak powiedzieliśmy, w lipcu roku zeszłego. Lecz ks. Wilma dopiero w pół roku potem doniósł o tym fakcie do prokuratoryi, która wdrożyła proces, właśnie teraz zakończony. Widocznie zawiał wiatr hakatystyczny, sprzyjający odświeżaniu nawet takich przestarzałych już wypadków. Ks. Wilma w procesie przyznał sam, że zniósł regularne nabożeństwa polskie co wtorek i piątek, że zabronił odprawiania drogi krzyżowej po polsku, że o zapłacie za nabożeństwo polskie wyrażał się co najmniej nieostrożnie i t. d.

Gazety hakatystyczne, rozpisując się o tym procesie twierdzą, że coraz częściej objawia się „radykalizm“ polski na gruncie kościelnym. W rzeczywistości są to słabe odruchy samoobrony przeciw zakusom germanizacyjnym. Na nowy zamach tego rodzaju zanosi się w Poznaniu. Istnieje zamiar pozbawienia dzieci polskich w tamtejszych szkołach elementarnych na najniższych stopniach nauki religii w języku ojczystym. Komisya, złożona z naczelnego prezesa dra Schwarzkopffa, radców ministerstwa oświaty i inspektorów szkolnych, chodzi po szkołach i bada, czy dzieci polskie nauczyły się już tyle po niemiecku, aby im można udzielać nauki religii w tym języku. Są to oczywiście owoce sprawy moabickiej, w której kwestya języka, w jakim przygotowywano dziatwę do sakramentu, tak ważną odegrała rolę.

Podobnie jak ustawę o wywłaszczeniu zrealizowano dopiero w jakiś czas po jej uchwaleniu, tak teraz wspomniana komisya realizuje bardzo stare rozporządzenie naczelnego prezesa, bo datujące się z r. 1873. Orzeka ono: „Nauki religii i śpiewu kościelnego udziela się dzieciom polskim w języku ojczystym. Jeżeli one jednak w znajomości języka niemieckiego postąpiły o tyle, że mogą dobrze zrozumieć wykład niemiecki, należy ten wykład religii zaprowadzić na stopniu średnim i wyższym za zezwoleniem regencyi“. W związku z tym faktem pisze inspirowana przez hakatystów „Posener Lehrerztg.“, że liczba nauczycieli, mówiących po polsku, maleje z roku na rok, tak że wkrótce trzeba się będzie zastanowić nad pytaniem, czy udzielanie religii po polsku będzie wogóle jeszcze wykonalne. Intencye pruskich władz szkolnych są więc jasne. Zamiast wniosku, aby zwiększyć polskie siły nauczycielskie wolą oni wniosek: znieść wykład polski wogóle. W tej sprawie polskie Koło radzieckie w Poznaniu wniosło interpelacyę.

Obrazki z Ulster.

(Szkot, Irlandczyk, a oranżysta. — Charakter oranżystów. — Ćwiczenia ochotników ulsterskich. — Sąd nad żandarmem i wyrok śmierci. — Zgoda z żandarmami. — Bóg protestancki nie zgodzi się na „homerule“. — Dalsza wycieczka między ochotników.)

Pewien Szkot — piesze Hamilton Fyfe w londyńskim dzienniku „Daily Mail“ — został po przybyciu swojem do Belfastu zapytany, czy mu jest swojsko w tem mieście. „Dlaczegożby nie? — odpowiedział Szkot — Wszak Belfast jest przedmieściem Glasgowa“. Twierdzenie to ma w sobie wiele słuszności. Tak zwany akcent w Ulsterze jest więcej zbliżony do szkockiego niż do iryjskiego, a wyraz twarzy mieszkańca Ulsteru jest również podobny do szkockiego. Zadowolony z siebie oranżysta nie ma nic z miłej nieśmiałości Irlandczyka.

Mieszkaniec Ulsteru jest zawsze pewny siebie. W jego twardej czaszce tworzą się zapatrywania podobnie, jak żyły w marmurze. Oranżysta wypowiada swoje przekonania z niewzruszonym spokojem człowieka, któremu jest zupełnie obojętnem, czy ktoś jego zdanie podziela, czy nie. Mieszkaniec Ulsteru jest pilny, energiczny i przedsiębiorczy. Pewien stary obywatel londyński, mający od 50 lat stosunki z Irlandczykami, powiedział do mnie, że woli się bawić z Irlandczykami niżeli z oranżystami, ale zawieranie stosunków jest lepsze z mieszkańcami Ulsteru, którzy decydują się szybko i nigdy nie mówią: „Proszę przyjść jutro“, jak się to dzieje w południowej Irlandyi.

Co prawda Irlandczyka można przekonać, ale nie mieszkańca Ulsteru, który powiedziawszy „tak“ lub „nie“, od swojego nigdy nie odstępuje. Mimo to mieszkańcy Ulsteru różnią się bardzo od Szkotów. Namiętność do polityki jest typowo celtycka, równie jak niezdolność do zimnego sądzenia spraw. Szkot nie postępowałby wobec „homerule“ tak, jak oranżysta. Szkoci usiłowaliby wywalczyć dla siebie jak największe ustępstwa, dając je także ze swojej strony, natomiast oranżyści nie ustępują ani na krok i trzymają się swojej zasady aż do ostateczności.

Codziennie dziesięć razy na moje pytanie, co będzie, gdy konstytucya irlandzka przyjdzie do skutku, otrzymuje od oranżystów odpowiedź: „Będziemy strzelali“. Mieszkańcy Ulsteru są pobożni. Do kościoła zawsze uczęszczają, a kto tylko może, nabywa dla siebie przedewszystkiem miejsce siedzące w kościele. Obecnie przełożeni wszystkich kościołów protestanckich gromadzą się co tydzień w Belfaście i urządzają modły na intencye zwycięstwa oranżystów. Tylko polityka roznamiętnia mieszkańca Ulsteru, zresztą odznacza się on ogromnie zimną krwią. Pomiędzy katolickimi Irlandczykami a protestanckimi oranżystami istnieje nie tylko różnica wyznania, ale wogóle różnica psychiki.

W innej korespondencyi opisuje Fyfe ćwiczenia wojskowe ochotników ulsterskich, które widział podczas swoich wycieczek w hrabstwie Londonderry. Mógł je oglądać bez przeszkód, gdyż jeździł w towarzystwie okręgowego przywódcy powstańców. Udaliśmy się w podróż — pisze Fyfe — z miejscowości Colerain na lekkim wózku. Deszcz lał strumieniami, liche drogi przemieniły się w bagna, a północno-zachodni wiatr siekł nam twarze. W odległości dwóch mil za miastem spotkaliśmy dwóch żandarmów, którzy z trudem brnęli w błocie. Mój towarzysz podróży wezwał żandarmów, ażeby się do nas przysiedli, co oni z radością wykonali.

— Biedacy —szeptał mój towarzysz — muszą skradać się pod miejsca ćwiczeń, ażeby zawiadomić władze, ilu powstańców widzieli. Niewygodne zajęcie przy takiej pogodzie. Ile razy ch spotkam, zawsze ich zabieram na wózek.

Jak widać, żandarmi cieszą się nawet sympatyą pośród ludzi, którzy muszą być przez nich szpiegowani. Ale nie wszędzie tak bywa. W sąsiedniem hrabstwie powstańcy przy świetle latarń ćwiczyli się w robieniu bronią nocną porą pod gołem niebem. Nagle powstał ogromny hałas, gdyż powstańcy, stojący na czatach wywlekli z krzaków żandarma, który ich śledził. Urządzono sąd doraźny i skazano żandarma na śmierć. Kto wie, czy nie wykonanoby wyroku, gdyby nie byli się wdali w sprawę ludzie starsi, którzy stanowczo oparli się takiej procedurze. Żandarma puszczono na wolność, ale w samej tylko koszuli.

Pierwszy postój wypadł nam w gospodzie małej wioski rybackiej. W izbie ćwiczyli się w robieniu broną ochotnicy w liczbie 20, prawie sami rybacy. Mimo ciężkiej pracy całodziennej i bardzo przykrej pogody nie brakło ani jednego ochotnika. Kapitan dowodzący tym odddziałem, zamożny wieśniak, spoglądał z dumą na swoich ludzi.

— Walne chłopy — mówił do nas .— Dwaj z pomiędzy nich pracyją w dokach Belfastu. Chcąc się dostać na czas oznaczony do Belfastu, muszą wstawać o godzinie 4 rano i biegnąć na dworzec kolei. Ciężka praca w Belfascie trwa przez 10 godzin, poczem następuje jazda koleją z powrotem i piesza droga z dworca do domu. Po takim dniu ćwiczą się nocną porą we władaniu bronią.

Wdałem się w rozmowę z niektórymi ochotnikami, co nie jest rzeczą łatwą, gdyż ludzie ci niechętnie mówią. Jeden z nich mówił do mnie, ruszając ramionami:

— Ja z tego wszystkiego nie wiele rozumiem. Nie jestem politykiem, ale mój ojciec, dziad i pradziad, wszyscy byli oranżystami. Mój ojciec jest chory i powiedział do mnie: „Wiliamie, rodzina żąda, abyś wypełnił swój obowiązek“. Więc go wypełniam.

Drugi ochotnik do tego opowiadania dodał następującą uwagę:

— Jego ojciec liczy 70 lat życia, ale to dzielny człowiek, który zawsze występuje przeciwko nacyonalistom. Jeszcze wczoraj wieczór wstał, uderzył pięścią w stół i zawołał: „Homerule nigdy się nie ziści. Bóg na to się ugodzi, jeżeli ma w żyłach choćby kroplę krwi protestanckiej“.

Miałem się uśmiechnąć, ale na widok powagi, z jaką ochotnik mówił o tym starcu, uśmiech zamarł na ustach. Z wioski rybackiej udaliśmy się pośród ciemności nocnych w dalszą drogę. Spotkawszy wieśniaka, zapytałem go, gdzie się znajdujemy. Odpowiedział mi: „Akuratnie 4 mile od łokcia Pana Boga“. Nie wiedzieliśmy, ani ja, ani mój towarzysz, co to znaczy. Był to jakiś lokalny zwrot. Po godzinnej jeździe dostaliśmy się do obejścia wieśniaczego. W stodole widać było światło. Gdy mój towarzysz pod wrotami wygłosił hasło, wpuszczono nas do środka. Ujrzeliśmy 82 ludzi rozmaitego wieku i stanu, uzbrojonych od stóp do głowy. Dowodził nimi były podoficer „highlanderów“ Gordona. Na ścianie ujrzałem wielki afisz z napisem: „Carson prowadzi nas, a my za nim idziemy“. Ale mój towarzysz powiedział, że już teraz Carson nie prowadzi. Teraz idą rzeczy siłą pędu i Carson nie może się cofnąć choćby chciał — albo jest człowiekiem zgubionym.

Z sali odczytowej.

Ludwik Stasiak o Stwoszu.

Kwestya Wita Stwosza, jego narodowości i działalności artystycznej urosła w ostatnich czasach do rozmiaru jednej z najaktualniejszych spraw naukowych, wiążących się najściślejszemi ogniwami nie tylko z historyą kultury w Polsce, ale z historyą Sztuki ogólno-europejskiej. Stało się to przeważnie za sprawą p. Ludwika Stasiaka, artysty malarza i literata, który odrzuciwszy na czas pewien pędzel, oddał się z całą namiętnością studyum archiwalnym i w kilku książkach wskrzesił postać Stwosza w nowem dotychczas przez urzędową naukę nie uznanem oświetleniu.

Wynik studyów dotychczasowych p. Stasiaka daje się już w obecnej chwili ująć w pewną syntezę. Z tą syntezą zapragnął p. Stasiak zapoznać szeroki ogół i wystąpił wczoraj z odczytem, który, jak było do przewidzenia, obudził niezwykłe zainteresowanie. W przepełnionej Sali Tow. Rolniczego zgromadziła się liczna rzesza słuchaczy ze sfer inteligencyi Krakowa, świata artystycznego, publicystycznego i naukowego i z żywem zaciekawieniem wysłuchała prelekcyi „O Wicie Stwoszu, jego życiu i dziełach“.

Rzecz swą rozpoczął p. Stasiak od ugruntowania polskiego pochodzenia Stwosza. Jędrnym, lapidarnym, czasami rubasznym stylem rozwijał prelegent genealogię Stwoszów, którzy wywodząc się ze szlachty, „mieszczanieją“, i już jako tacy wydają z pośród siebie tę perłę kultury polskiej i ogólno-europejskiej, jaką był Wit Stwosz. Z niezbitą logiką i silną argumentacyą uzasadnia prelegent swój wywód, posługując się nawet ironią, gdy w odpowiedzi na rozpaczliwe pytanie: byłżeby Stwosz spolonizowanym Ślązakiem, odpowiada: Czyż istnieją zgermanizowani bawarczycy?

Na ekranie zaczynają się ukazywać świetne obrazy, przedstawiające dzieła Stwosza. Prelegent od czasu do czasu zwraca uwagę na pewne ich cechy, na te wymowne błyski geniuszu, który złotemi głoskami zapisał imię swoje na kartach dziejów Sztuki wcześniej niż Tycyan, Leonadro da Vinci, Rafael, Michał Anioł. Nie może już wątpić nikt że źródłem natchnień Albrechta Dürera był Stwosz, z siłą przekonywującą mówią same za siebie arcydzieła z St. Wolfgang i Kaffermarkt, posągi w Innsbruku, Madonna z South Kensigton. A prelegent mówi tymczasem o zbrodniach popełnionych na polskim artyście przez radę miasta Norymbergi, omawia ostatnie jego dzieła i ostatnie chwile, w jędrnem poglądowem streszczeniu.

Gdy prelegent rzecz swą zakończył, na sali podniosły się burzliwe długotrwałe oklaski. — Wśród tłoczącej się dokoła katedry gromadki rozentuzyazmowanych zapałem p. Stasiaka słuchaczy, odzywają się głosy, żądające zapowiedzianej plakatami dyskusyi. Niestety, z opozycyi nie zjawił się nikt. Po kilkuminutowej chwili wyczekiwania, prelegent zeszedł z katedry, nie bez uczucia zadowolenia, że ze swej strony spełnił obowiązek badacza i publicysty, który ma słuszny tytuł chełpić się obfitym plonem swej wieloletniej mozolnej i ofiarnej pracy. A cokolwiek nauka w tej sprawie powiedzieć jeszcze może i powie, nie ulega wątpliwości, że zrębem tych wywodów będą zawsze badania Stasiaka, i poważne nie dające się obalić jego zdobycze, za które ogół szczere dlań żywić musi uznanie.

Wystawa szkolna w Krakowie.

Otrzymujemy następującą odezwę:

Milion sto tysięcy młodzieży szkolnej w naszym kraju to armia, która w walce ekonomicznej ważną odegrać może i powinna rolę. Gdy policzymy na podstawie własnego doświadczenia, ile uczeń wydaje rocznie na pióra, ołówki, rączki, zeszyty, atrament, gumy, linie, książki, a dalej na ubranie, buciki, zabawki, cukierki i t. p. otrzymamy w przecięciu, uwzględniając młodzież miejską i wiejską, około stu koron. A więc przez ręce młodzieży wartkim strumieniem przepływa **sto dziesięć milionów koron rocznie.** Młodzież szkolna to osobna społeczność solidarna, najwrażliwsza na hasła patryotyczno-narodowe, pozostająca pod wpływem dzielnego oddanego pracy społecznej nauczycielstwa — a więc ją zdobyć dla rodzinnego przemysłu najłatwiej. Towarzystwo pomocy przemysłowej w Krakowie, uwzględniając te motywy, postanowiło urządzić w bieżącym roku **I-szą w kraju wystawę szkolną** środków naukowych, przyborów i urządzeń szkolnych, oraz artykułów masowo przez młodzież poza szkołą używanych. Wystawa ma przedstawić całokształt dotychczasowej wytwórczości krajowej dla szkoły i ucznia, oraz wzory rzeczy z poza kraju nadchodzących, aby zainteresować nim krajowych wytwórców.

W Krakowie odbyło się w sali posiedzeń miejskiego Muzeum technicznego przemysłowego posiedzeń obszernego komitetu Wystawy pod przewodnictwem radcy Tilla. Lwowskie Towarzystwo pedagogiczne przysłało delegata prof. Brzezińskiego. W posiedzeniu wzięli udział radca Maciołkowski, dyr. Winkowski, radca Kannenberg, prof. Bujwid, prof. Bolland, dr Beres, prof. Wyrobek, prof. Paczowski, del. „Ogniska“ Konczyńska, dyr. Dobrowolski, dr. Maryan Stępowski, Wanda Steczkowska, W. Tabeau i wielu innych. Przedłożony przez sekretarza komitetu ścisłego p. Krzaczyńskiego program Wystawy zatwierdzono. Wystawę podzielono na cztery działy.

Dział I. Produkcya i konsumcya artykułów szkolnych i środków naukowych w kraju.

Dział II. szkolnictwo zawodowe w kraju. Wzory robót, daty statystyczne.

Dział III. Warsztaty studenckie, Jordanowskie i naukowe.

Dział IV. Hygiena, sporty młodzieży szkolnej oraz skauting.

Uchwalono, aby we Lwowie organizował się dla tej wystawy komitet miejscowy, by nawiązać porozumienie z Królestwem Polskiem, by do akcyi zaprosić sfery uniwersyteckie, w czasie Wystawy urządzić szereg odczytów i t. d. — Wystawa odbędzie się w czasie **od 15 sierpnia do końca września** w głównym pawilonie byłej wystawy architektonicznej.

Podpisany komitet ścisły wzywa wszystkich przemysłowców i rękodzielników, którzy, cokolwiek z działu zapotrzebowań szkolnych produkcyą, by zgłosili bezzwłocznie swój udział. Zwracamy się z gorącą prośbą, by akcyę na rzecz wystawy rozpoczęli, zawiadomili komitet o znanych im ciekawych okazach zbiorów naukowych, które mogą przedstawiać interes dla wystawy. — Zgłoszenia oraz wszelkie korespondencye, dotyczące Wystawy adresować należy: Komitet Wystawy Szkolnej, Straszewskiego 28.

Komitet ścisły wystawy: prezes inż. St. Till, dyr. Muzeum techniczno-przemysłowego; W. Ostrowski, instruktor przem.; sekretarz St. Krzaczyński, dyr. Filii Ligi Pom. przem. dr R. Beres, sekretarz Izby handlowej.

Od Administracyi „Nowej Reformy“.

Z powodu nowego kwartału

i zwiększonego w tym terminie r u c h u w y s y ł k o w e g o, upraszamy o możliwe

najwcześniejsze

zgłaszanie prenumeraty, czy to bezpośrednio pod adresem: A d m i n i s t r a c y a „N o w e j R e f o r m y“ w K r a k o w i e — czy też za pośrednictwem agencyj.

Warunki przedpłaty ogłoszono w n a g ł ó w k u d z i e n n i k a.

Prenumeratorzy „Nowej Reformy“ nabywać mogą dwutygodnik warszawski

„ŚWIAT KOBIECY“

po zniżonej dla nich cenie 3 K 60 hal. kwartalnie, zamiast 4 K 50 hal.

Kronika.

Kraków, 31 marca.

Jutro rano ukaże się stosownie do zapowiedzi naszego wydawnictwa, **główny numer** naszego dziennika i rozesłany będzie najwcześniejszemi pociągami rannemi po kraju i na Śląsku. Numer ten sprzedawany będzie po 10 hal. w Krakowie, po 12 hal. w kraju. Po południu o godzinie pół do drugiej, ukazywać się będzie, od jutra począwszy, numer „Nowej Reformy“ objętości pół arkusza druku (bez inseratów). Cena tego numeru wynosić będzie 4 hal. w Krakowie, 6 hal. w kraju.

Z Towarzystwa Demokratycznego. Jutro w środę odbędzie się w sali Towarzystwa demokratycznego (plac Szczepański l. 3) o godz. 7 i pół wieczorem wykład posła dra Adolfa Grossa o n o w e j u s t a w i e p o d a t k o w e j. Poseł dr Gross, jeden z najlepszych znawców spraw finansowych i podatkowych w Kole polskiem, przedstawi w swojm wykładzie skutki nowych ustaw podatkowych. Nie ulega też wątpliwości, że wykład jego, dotyczący sprawy tak ważnej, obudzi w szerokich sferach obywatelskich należyte zainteresowanie

O polskie nazwy naszych miast. Od kilku dni obiega prasę krajową wiadomość, że najpierw dyrekcya kolei państwowych w Krakowie, następnie zaś dyrekcya kolei państwowych we Lwowie okólnik do urzędów kolejowych, w którym wzywa je, ażeby zupełnie zaniechały używać nazw: Nowy Sącz, Kraków, Lwów i t. p., aby poniszczyły pieczątki z temi polskiemi napisami, oznaczały wozy kolejowe jak dawniej nazwami „Neu Sandez“, Krakau“, „Lemberg“, umieściły napisy na stacyach „Neu Sandez“, „Saybusch“ i t. d.; ministerstwo bowiem kolejowe wydało takie polecenie.

W sprawie tej donoszą z Wiednia: W kołach politycznych uważają doniesienie o zarządzeniu owem w sprawie zmian nazw polskich za mało prawdopodobne. Trudno przypuścić, ażeby ministerstwo kolejowe zdecydowało się na taki krok bez uprzedniego zasięgnięcia opinii ministerstwa galicyjskiego i galic. dyrekcyi kolejowych. Byłoby to rozporządzenie językowe najgorszego gatunku, któreby musiało wywoływać najenergiczniejsze protesty. Czynniki powołane wdrożyły w tej sprawie potrzebne kroki i nie omieszkają po stwierdzeniu faktycznego stanu rzeczy uspokoić opinii publicznej.

My zawsze występowaliśmy przeciwko tego rodzaju germanizacyi i sądzimy, że jeżeli istnieje takie polecenie ze strony ministerstwa kolei, to niech zostanie ono cofnięte.

Wybory do Rady miasta Krakowa. Lista wyborców do Rady miasta Krakowa została — jak donieśliśmy — wyłożoną 23 b. m. do publicznego przeglądu w biurze tutejszego magistratu przy ul. Poselskiej L. 8 na przeciąg dni 14, t. j. do dnia 5 kwietnia włącznie. — Wyborcy przeglądają listę dość licznie, natomiast ruch reklamacyjny jest bardzo słaby. Dotąd wniesiono zaledwie pięć reklamacyj. Termin wyborów nie jest jeszcze ustalony.

Z krakowskiego Koła T. N. S. W. We czwartek, dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie sekcyi nauczycielek szkół średnich, na którem p. dr Marya Estreicherówna wygłosiła odczyt p. t.: „Koedukacya w świetle badań psychologicznych“. Prelegentka barwnie i wyczerpująco przedstawiła poglądy Giesego na aktualny dziś problem koedukacyi, podnosząc, jak ważne znaczenie dla rozwiązania tego zagadnienia mają badania psychologiczne, zmierzające do określenia różnic intellektualnych pomiędzy chłopcami i dziewczętami. W rezultacie Giese ,a za nim i prelegentka sprzeciwiają się koedukacyi przez cały okres wychowawczy, ale domagają się przerwania między 9 a 16-tym rokiem życia ze względu na to, że okres dojrzewania u obu płci nie jest równoczesny. Po odczycie rozwinęła się bardzo ożywiona dyskusya. Ze względu na ważność problemu postanowiono poświęcić sprawie koedukacyi następny odczyt ,który wygłosi z końcem kwietnia pani Ramultowa, kierowniczka szkoły koedukacyjnej. Sekcya spodziewa się, że jej odczyty zainteresują szerszy ogół publiczności, której udział na zebraniach sekcyi jest bardzo pożądany.

Towarzystwo im. Wita Stwosza. Doroczne walne zebranie tego Towarzystwa odbędzie się w piątek, dnia 3 kwietnia o godzinie 4 po południu w domu przy ulicy Piotra Michałowskiego l. 15 w mieszkaniu p. Stanisława Radziejowskiego, prezesa tego Towarzystwa. Na porządku dziennym sprawozdanie z prac za rok ubiegły, projekty na przyszłość i wybory. Po wyczerpaniu porządku dziennego jeden z członków Towarzystwa przedłoży referat, dowodzący, że istnienie malarza Hansa Suessa z Kulmbachu jest mistyfikacyą, że dzieła tego Suessa, znajdujące się w Krakowie i w zagranicznych galeryach malował Jan Wielki, cechmistrz krakowski.

Z teatru miejskiego. „Car Aleksander I“, który w sobotę wejdzie na repertuar naszej sceny i wypełni wszystkie wieczory przyszłego tygodnia, jest wstrząsającym obrazem rozkładu społeczeństwa rosyjskiego .Niemoc rewolucyi u dołu zlewa się z niemocą widomej głowy autokratyzmu w posępną całość, pełną silnych scen. Cały niemal personal naszego teatru bierze udział w próbach tej sensacyjnej nowości.

W Klubie prawników i w Kole artystyczno-literackiem odbędzie się we czwartek 2 kwietnia zebranie członków, na którem p. August Sokołowski wypowie pogadankę na temat „Sprawa polska podczas wojny wschodniej (1854—1855)“. Następnie wspólna wieczerza. — Początek o godzinie 7 i pół wieczór. Wkładka 3 korony.

We czwartek 26 b. m. odbył się w Kole wieczór muzyczny z udziałem p. Maryi Ottówny (śpiew), Kaz. Klakurki (skrzypce) i Zygmunta Dygata (fortepian). Nadto pp. Lasoń i Hartman wypowiedzieli monologi. Wszystkich amatorów żywo oklaskiwano.

Krajowa konferencya nauczycielska, która odbyć się miała w Krakowie w dniach 1 i 2 kwietnia b. r. pod przewodnictwem c. k. inspektora krajowego szkół, r. dra Mieczysława Zaleskiego, z powodu nieprzewidzianej przeszkody przewodniczącego odroczona została na czas późniejszy. Termin konferencyi we właściwym czasie podany będzie do wiadomości.

Z krakowskiego klubu szachistów. Z powodu zmiany lokalu klubu — od pierwszego kwietnia b. r. wydział zaprasza swoich członków o przybycie o godzinie 6 wieczorem na otwarcie nowej siedziby. Klub mieści się obecnie: Rynek główny l. 16, I. p. w kawiarni p. Franczka nad sklepem p. Tomaszewskiego.

Niedzielna „Czarna Kawa“ dziennikarzy, dwudziesta z rzędu przyniosła oryginalną niespodziankę. Oto wystąpiła na niej z popisem szkoła dramatyczna p. K. Gabryelskiego. Adepci i adeptki szkoły, z pośród których widocznym talentem zwracali na siebie uwagę panna Chaveaux i Urbanowicz, pp. Lasoń i Hartmann, zbierali rzęsiste oklaski za pełne zrozumienia i odczucia wygłoszenie całego szeregu utworów.

Dopełniły programu w części muzycznej śpiewaczki amatorki panny Temnicka i Siemińska, oraz skrzypek p. Dygat wszyscy gorąco i zasłużenie oklaskiwani za zgotowanie miłej i niesłychanie urozmaiconej biesiady muzykalnej o charakterze wybitnie artystycznym.

Z uniwersytetu Jagiell. P. Julian Skulski, rodem z Tarnopola, otrzymał w uniwersytecie Jagiell. stopień doktora filozofii.

Z Tow. technicznego. Zawiązana od roku 1913 w łonie Towarzystwa sekcya miernicza, na której czele stoi zarząd, złożony z prezesa Jana Krudysza, zastępcy prezesa Stanisława Stabla, sekretarza Józefa Borsy, oraz członków zarządu Bobrowskiego Rudolfa i Seweryna Ryszkowskiego, zajmuje się między innemi nadawaniem i wyszukiwaniem posad technicznych. — Uprasza się wobec tego wszystkie biura techniczne, a przedewszystkiem geometrów cywilnych, o zgłaszanie wolnych miejsc pod adresem sekcyi mierniczej do sekretaryatu krakowskiego Towarzystwa technicznego, Kraków, ulica Straszewskiego 28.

Przedstawienie amatorskie uczniów. Staraniem kółka dramatycznego pryw. gimn. prof. St. Jaworskiego, odbyło się wczoraj w sali resursy urzędniczej przedstawienie „Zemsty“ Al. Fredry“. Młodzi amatorowie wywiązali się ze swego zadania całkiem poprawnie. Szczególnie wybił się w roli Dyndalskiego p. A. Kania, który w swej rzeczywiście artystycznej grze wykazał istotny talent sceniczny. Na pochwałę zasłużyli też p. Matzke w roli Wacława, panna O. w roli podstoliny i p. J. N. jako doskonały rejent Milczek. Licznie zebrana publiczność nagrodziła piękną grę sympatycznej młodzieży rzęsistemi oklaskami. W przestankach przygrywała orkiestra mandolinistów.

hp.

Wakacye po maturze. Dyrekcya gimnazyum IV. w Krakowie wysłała do wszystkich gimnazyów polskich w Galicyi odezwę jednego z uczniów VII. klasy tegoż gimnazyum, który zaprojektował urządzenie gremialnej wycieczki po maturze po krajach Europy pod przewodem profesorów. Projekt godny pochwały, to też jest nadzieja, że zamożniejsi rodzice umożliwią swoim synom wspólną tę wycieczkę, która będzie dla nich nietylko z wielką korzyścią ,ale pozostawi również miłe w młodych sercach wspomnienie.

Walne zgromadzenie Tow. właścicieli realności w Krakowie, które pierwotnie 29 marca b. r. odbyć się miało, odbędzie się dnia 5 kwietnia b. r., o godzinie 3 i pół po południu, w sali Rady powiatowej przy ulicy Pijarskiej l. 1, parter.

Z Towarzystwa ogrodniczego. Posiedzenie zwyczajne, a następnie walne zgromadzenie Towarzystwa odbędzie się we środę dnia 8 kwietnia o godz. 6 wieczorem w sali T-wa rolniczego. Na porządku dziennym posiedzenia zwyczajnego: Sprawy administracyjne, pokazy i komunikaty. Po zakończeniu posiedzenia zwyczajnego odbędzie się walne zgromadzenie. Na porządku dziennym: Sprawozdanie roczne rachunkowe i ogólne, wybory, wnioski członków.

Wypadł z pociągu. Dzisiaj rano wypadł z sezonowego pociągu robotniczego niedaleko stacyi Libiąż emigrant Stanisław Kuryło, pochodzący z powiatu jarosławskiego, który jechał do Prus. Koła pociągu odcięły mu palce u prawej nogi. Ofiarę wypadku przewieziono do szpitala św. Łazarza.

Aresztowanie agenta emigracyjnego. Na tutejszym dworcu kolejowym aresztowała dzisiaj rano policya 36-letniego Antoniego Wilkosza, pochodzącego z powiatu bocheńskiego, który zwerbował partyę z 23 robotników, w tem kilku popisowych, i wiózł ich do Prus, nie mając dla nich żadnego zatrudnienia. Wilkosz — jak stwierdzają protokoły policyjne — w ten sposób wyekspedyował kilka grup do Mysłowic, gdzie później cierpiały głód.

O amerykańskie brylanty. Niedawno wypuszczony został na wolną stopę za kaucyą 50 tysięcy koron z więzienia tutejszego sądu Dawid Bloch, właściciel realności w Wiśniczu, aresztowany za sprzeniewierzenie brylantów za 300 tysięcy koron w Nowym Jorku. — Rozprawa przeciwko Blochowi odbędzie się w kadencyi czerwcowej przed tutejszą ławą przysięgłych.

Włamanie do urzędu podatkowej w Limanowej. W nocy z soboty na niedzielę lub z niedzieli na poniedziałek włamali się niewykryci dotąd sprawcy do mieszczącego się na parterze biura urzędu podatkowego, i skradli około 25.000 koron. Włamywacze weszli do kamienicy tylną stroną, do biura dostali się w ten sposób, iż wyłamali żelazne drzwi, poczem weszli do lokalu kasowego przez okienko, które rozbili. Złodzieje przy pomocy specyalnych narzędzi wywiercili w dużej kasie ogniotrwałej w boku ogromny otwór, usunęli popiół, rozbili tresory i zabrali gotówkę. Papiery wartościowe i książki oszczędności pozostawili nienaruszone, porozrzucali je tylko po podłodze, poczem niespostrzeżeni przez nikogo — umknęli. Dotąd na ich ślad nie natrafiono. Wczoraj bawił w Limanowej agent policyjny z Krakowa z psem Aidą, lecz ślady są już zatarte i Aida nic nie wykryła.

Z kraju.

Oświęcim, 28 marca. (Z nędzy wychodźczej). Przybył wczoraj do Oświęcimia p. Siegfried bar. Pintner, generalny konsul austryacki we Wrocławiu, celem zbadania sprawy wychodźtwa na miejscu i złożenia sprawozdania swej władzy przełożonej. Bar. Pintner, który o przejmującej nędzy robotniczej w Mysłowicach otrzymał już szczegółową relacyę od swego delegata p. Figwera, urzędnika konsulatu wrocławskiego, wypowiedział zdanie, że robotnicy, jadący bez kontraktów do Prus, powinni być kontraktowani przez biura krajowe na terytoryum austryackiem. Błędem zatem w tegorocznej kampanii było dyrygowanie robotników wprost do Mysłowic. Zdaniem bar. Pintnera należało robotników wysyłać do krajowego Biura pracy w Oświęcimiu, gdzie mogli znaleść w schronisku odpowiednie pomieszczenie i czekać na kontrakty. Wywody p. Pintnera kryją się tedy w zupełności z naszem zdaniem, wypowiedzianem już na łamach „Nowej Reformy“, że zarząd kolejowy popełnił karygodny błąd, dyrygując wszystkich robotników via Trzebinia—Szczakowa, z pominięciem Oświęcimia. To stanowisko, jakie kolej północna od szeregu lat zajmuje wobec Oświęcimia, zemściło się obecnie srogo na biednym ludzie polskim i ruskim. Miejmy nadzieję, że przyrzeczenia p. dyrektora Banhansa, udzielone deputacyi m. Oświęcimia co do budowy nowego dworca kolejowego, zmieni radykalnie nieprzychylne stanowisko, jakie dyrekcya kolei północnej wobec Oświęcimia zajęła.

Bar. Pintner złoży o tej sprawie obszerne sprawozdanie swej przełożonej władzy i domagać się będzie s k i e r o w a n i a r u c h u w y c h o d ź c z e g o n a O ś w i ę c i m, jako też znacznego rozszerzenia zakresu działania tutejszego Biura pracy. Naturalnie w warunkach, w jakich się obecnie ruch wychodźczy odbywa, zajdzie konieczna potrzeba wybudowania osobnego budynku i znacznego pomnożenia personalu na wspomniane biura. O ile nasze wiadomości sięgają, posiada Wydział krajowy na te cele odpowiednie fundusze, zwłaszcza, że Biuro pracy w Oświęcimiu wykazuje zawsze dochody. Mamy nadzieję, że wobec tego stanu sprawy przystąpi Wydział krajowy jak najrychlej do budowy gmachu dla pomieszczenia wspomnianego biura, tem bardziej, że budowa ta także w interesie panującego w Oświęcimiu bezrobocia jest bezzwłocznie wskazaną.

Jasło 29 marca. (Polowanie na psy). Od miesiąca krąży po Jaśle policyant i strzela wśród ulic miasta na psy. Według okólnika starostwa

ma on wobec skonstatowanego jednego wypadku wścieklizny, strzelać psy wałęsające się po mieście, nie mające właściciela. Tymczasem urządza on sobie o każdej porze dnia wśród ulic miasta polowanie na każdego psa, którykolwiek wychyli się z domu bez kagańca. — Sceny barbarzyńskie. wstrętem przejmujące, nasuwają się ciągle na oczy mieszkańców. Po ulicach napotyka się leżące psy w kałuży krwi, których przez czas długi nikt nie zabiera. Przechodząc ulicą jest się świadkiem scen n. p. takich, jak biedny pies postrzelony wije się w najstraszniejszych bólach i dopiero muszą go dobijać, aby mu skrócić męczarnie. — Często słychać na ulicy płacz dzieci, a nawet starszych niewiast, którym policyant, pod dom się podsunąwszy, zastrzelił ulubionego psa. — Dzieci i młodzież szkolna są często świadkami tych barbarzyńskich scen. które chyba jak najzgubniejszy wpływ wychowawczy wywrzeć muszą. To są miłe obrazki prowincyonalnych rządów. jakich chyba już nawet w głębokiej Azyi się nie napotka!

Ze świata.

Tryumf polskiej śpiewaczki. Z Wiednia piszą 29 bm.: Wczoraj w operze nadwornej wystąpiła po raz drugi w roli Gilety w „Rigolecie" p. Jadwiga Dębicka, artystka opery niemieckiej w Pradze, znana publiczności krakowskiej z letnich „stagione" opery lwowskiej. P. Dębicka odniosła wczoraj wielki sukces, krytyka zachwyca się jej głosem, kunsztom śpiewackim i talentem scenicznym. Jak się dowiadujemy, dyrekcya opery nadwornej zawarła z p. Dębicką kontrakt na przeciąg lat trzech na doskonałych dla śpiewaczki warunkach materyalnych.

Z wiedeńskich teatrów. Z Wiednia piszą 29 b. m.: Ogromne powodzenie zdobyła wczoraj w „Niemieckim teatrze ludowym" pięcioaktowa sztuka węgierskiego dramatyka Szomory'ego p. t. „Marya Antonina". Dramat węgierskiego pisarza, opiewającego bardzo zręcznie dzieje nieszczęśliwej królowy francuskiej, ma duże zalety sceniczne, daje sposobność do popisu dekoratorowi, krawcom teatralnym, oraz reżyserom i aktorce kreującej rolę tytułową. Grała Maryę Antoninę p. Ida Roland, ulubienica Wiednia, aktorka o świetnych warunkach i dużym kunszcie scenicznym.

Reinhardt zjeżdża do Wiednia z zespołem berlińskiego „Niemieckiego teatru" w połowie kwietnia i zaprezentuje w cyrku Buscha legendę Schmidtbauna „Syn marnotrawny". Na Reinhardtowskie przedstawienia, których będzie tylko trzy, poczęto sprzedawać bilety, naturalnie po bardzo wysokich cenach.

Jubileusz doktorski ministra. Z Wiednia donoszą: Minister oświaty Hussarek obchodził wczoraj 25 rocznicę promocyi na doktora praw na uniwersytecie wiedeńskim. Minister otrzymał z tej okazyi liczne gratulacye.

Nowe dzienniki we Wiedniu. Z Wiednia piszą: W ciągu br. powstaną w Wiedniu dwa nowe pisma codzienne, oba o kierunku liberalnym. Jedno z nich będzie wychodziło p. t. „Morgen", przetworzone z poniedziałkowego pisma tą nazwę noszącego. Naczelnym redaktorem tego dziennika będzie p. Schreier, parlamentarny sprawozdawca „Volkszeitung". Drugi dziennik, którego narodziny sygnalizowano na wrzesień, powołuje do życia grono finansistów z posłem liberalnym Friedmannem na czele.

Z kół chrześcijańsko-społecznych zapowiadają, że od stycznia 1915 wychodzić zacznie w Wiedniu pismo brukowe o kierunku chrześcijańsko-społecznym, mające współzawodniczyć z popularną dwucentową „Kronenzeitung".

Wystawa trofeów myśliwskich. Z Wiednia piszą 29 bm.: Wczoraj austryacki klub myśliwski otworzył w lokalach swych uroczyście wystawę trofeów myśliwskich. W rzędzie wystawców znajduje się cesarz niemiecki, który zaprezentował 3 jelenie, jakie położył na jednem z przeszłorocznych polowań, dalej król saski, niemal wszyscy arcyksiążęta austryaccy, oraz wiele osób z arystokracyi niemieckiej, a także z polskiej. Wystawa dla zawodowych myśliwych jest bardzo interesująca. Ruch na niej był w pierwszym dniu otwarcia znaczny.

O Svihę. „Nar. Listy" donoszą, że ministerstwo sprawiedliwości zwróciło się do władz sądowych na Bukowinie z zapytaniem, czy dr Sviha mógłby być przeniesiony do jednego z sądów na Bukowinie. Władze bukowińskie stanowczo odmówiły.

Deficyt wystawy. Wystawa brukselska przyniosła deficyt pół miliona franków. Gdyby nie liczne pożary, które nawiedziły wystawę, dochód byłby wynosił przeszło milion franków.

Kradzież dokumentów. „Frankf. Ztg" donosi, że z biur generalnej komendy frankfrckiego korpusu znikły różne ważne dokumenty. U wielu oficerów przeprowadzono w związku z tem rewizyę, jednak bez skutku.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa mianowała w szkołach ludowych: Ant. Chudego nauczycielem 3-kl. szkoły wydz. m. im. Skargi w Jarosławiu; Stan. Sieradzkiego nauczycielem 3-kl. szkoły wydz. m. im. Kopernika w Kołomyi; Józ. Sydora Franc. Szewczuka i El Sielskiego nauczycielami 6-kl. szkoły m. w Bóbrce; Eug. Wewiórską. nauczycielką 6-kl. szkoły ż. w Bóbrce; Franc. Potoczną. nauczycielką 5-kl. szkoły ż. w Dukli; Józ. Werbera, nauczycielem 4-kl. szkoły posp. m. poł. z wydz. im. Kordeckiego we Lwowie; Kar. Kopcia, nauczycielem 4-kl. szkoły w Wiśniowej; nauczycielami kierującymi szkół 2-kl.: Baz. Pasiekę, w Zawadowie; Jana Jareckiego, w Błaszkowej; Jana Błażkiewicza, w Załukwi; Mik. Drewnickiego w Hoszowie; Wilh. Zaufala, w Woli Dębowieckiej; Emila Burkiewicza w Myszkowicach. Nauczycielami szkół 2-kl.: An. Kinzhuberową w Ujeznej; Gen. Goryczkową w Przeciszowie „na Podlesiu". Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl: Mar. Baczyńską w Broszkowicach: Ant. Szajnera w Gwizdowie: Edw. Salawę w Wojkowie; Apol. Grabowską w Hawłowicach; Józ. Jendryjasa w Kornatcc; Bart. Jamrozika w Janowicach; Mar. Bachmanównę w Daliowej; Dym. Falendysza w Pleskowcach; An. Pluskiewiczównę w Koniaczowie; Kar. Wnęka w Kamienicy Górnej.

Wydział krajowy zamianował: dra Stanisława Mitiewicza radcą w V klasie rangi, Aleksandra Lewickiego praktykantem konceptowym, dra Kazimierza Lipskiego krajowym inspektorem szpitali w VI. klasie rangi ,Adolfa Kamienobrodzkiego starszym inżynierem-architektą, w VII. kl. rangi, Kazimierza Karzanowskiego inżynierem-mechanikiem I. kl., Karola Zinkiewicza, Tadeusza Żebrowskiego i Władysława Ziemińskiego, starszymi inżynierami w VII. kl. rangi; Szymona Gołowicza, Stanisława Świerczyńskiego, Romana Porzyckiego, Jana Lineka i Artura Kozłowskiego, inżynierami I kl. w VIII. rangi: Leona Baraniewskiego, Alfreda Weiślaka, Mieczysława Zagórskiego. Aleksandra Praczyńskiego. Bernarda Pordesa i Adama Piątkiewicza, inżynierami II. kl. w IX. kl. rangi; Karola Pielecha, Franciszka Jakubika, Mieczysława Lerskiego, Romana Nadachowskiego, dra Stefana Brylę, Kazimierza Barancewicza. Mieczysława Palucha, Jerzego Kotowicza i Stanisława Rzewuskiego, inżynierami-adjunktami w X. kl. rangi. Drowi Stefanowi Brylc, dotyczasowemu docent. Politechniki, przyznał Wydział krajowy tytuł inżyniera II. kl. oraz IX. kl. rangi. Maurycego Salutryńskiego kancelistą manipulacyjnym w X. kl. rangi, Franciszka Domiszewskiego likwidatorem w VIII. kl. rangi, Feliksa Mierzyńskiego adjunktem kasowym w IX. kl. rangi. Leona Klebana oficyałem kasowym w X. kl. rangi. Mieczysława Stronera i Tadeusza Górskiego asystentami kasowymi w XI. kl. rangi, Henryka Półtoraka, Rajmunda Bombasa i Walentego Rzucidłę. praktykantami kasowymi w XII. kl. rangi; Franciszka Stachurskiego i Stanisława Wąsowicza, aplikantami kasowymi; Józefa Łotockiego pisarzem etatowym w XII. kl. rangi, Aleksandra Latkowskiego zastępcą ekspedytora w IX. klasie rangi, Rudolfa Webera, Michała Wierneka i Ludwika Krasnodębskiego, kancelistami w X. kl. rangi: Stanisława Berezowskiego, Jana Polowego i Teofila Gryglaszewskiego, asystentami manipulacyjnymi w XI. kl. rangi; Michała Kaznowskiego. Stanisława Nowosada, Piotra Kopacza i Zenona Popiela, pisarzami etatowymi w XII. rangi; Maryana Kłosowskiego, Piotra Kita, Wilhelma Przybyłowskiego i Juliana Mamczyńskiego, aplikantami manipulacyjnymi.

Zmarli.

Władysław Horbowski, uczestnik powstania z r. 1863-4, członek przytuliska, b. obywatel ziemski, organizator powstania w województwie augustowskiem, brał udział w bitwach pod Czystą Budą, Sopoćkinami i Balwierzyszkami, przeżywszy lat 70, zmarł wczoraj w Krakowie.

Błąd druku. We wczorajszem popołudniowem wydaniu „Now. Reformy" w artykule „Pożegnanie dyrektorki szkoły" wydrukowano mylnie: ks. prałat J. Slepnicki i prof. St. Żabski; winno być: ks. J. Ślepicki i prof. St. Zaleski.

Składki. Na Macierz śląską złożyła VIII klasa V gimnazyum w Krakowie 6 K, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Romana Rychwickiego.

Na zakład w Pawlikowicach złożyła p K. S. 2 K.

Dla dotkniętych klęskami elementarnemi w Galicyi złożył p. Józef Nagórski z Irkucka 25 K.

Z kalendarza. We wtorek, 31 marca: Kornelii m., Balbiny i Amosa. We środę, 1 kwietnia: Teodory, Wiktora i Hugona. We czwartek, 2 kwietnia: Franciszka z P. w. i Teodozyi.

Wschód słońca dnia 31 marca o godzinie 5 m. 22; zachód o godzinie 6 m. 08; długość dnia godzin 12 minut 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 30 marca termometr doszedł od + 0·4 do + 2·7 C.; barometr podnosił się.

Dnia 31 marca o godzinie 7 rano stan barometru 754·7 mm., termometru + 0·8 C.; wiatr północno-zachodni.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

Wtorek: „Moje Bobo".
Sroda: Pigmalion".
Czwartek: „Hamlet".
Piątek: Warszawianka" i „Sędziowie".
Sobota: „Car Aleksander I".

Dział ekonomiczny.

*** Likwidacya Banku Północno-austryackiego w Bernie.** W związku z upadłością Banku ołomunieckiego nastąpił upadek Banku Północno-austryackiego w Bernie. Wczoraj nie otwarto w nim okienek kasowych i na bramie przybito ogłoszenie zarządu tej treści, że postanowił on walnemu zgromadzeniu przedłożyć wniosek o likwidacyę Banku, przeto obecnie odbywa się rewizya. Kapitał zakładowy Banku wynosi 2 miliony koron. Bank lokował swoje fundusze w przedsiębiorstwach przemysłowych, lecz nie miał powodzenia, a w ostatnich czasach, ze względu na bankructwo w Ołomuńcu, ograniczono mu kredyt.

Kronika lwowska.

Lwów, 31 marca.

Tow. Dziennikarzy polskich i nędza w kraju. Ze Lwowa donoszą: Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich omawiał na sobotniem posiedzeniu wyczerpująco sprawę wyjątkowej nędzy, jaka nawiedziła w bieżącym roku nasz kraj. Relacye, napływające z różnych stron i od różnych kół, domagają się wielkiej akcyi ratunkowej, w której i rozdrobnione działania nie podołają katastrofie. W takiej chwili musi stanąć do apelu i prasa polska, uczestnicząca w każdej akcyi obywatelskiej, winni wziąć udział wszyscy, odosobnione bowiem z poczuciem obowiązku spełniająca zawsze wkładane na nią zadania.

Poruszono rozmaite myśli, rzucano projekty, postanawiając przedewszystkiem zwrócić się z gorącem wezwaniem do prezydyum stolicy kraju i innych miast, by w ciągu nadchodzącego lata udzielały pozwolenia na kwestę uliczną jedynie na cele najogólniejszego znaczenia, wszystkie zaś pozostałe niedziele, by wypełniła energiczna zbiórka dla głodnych. Prasa polska nie wątpi, że prezydyum miasta Lwowa, które złożyło już tyle dowodów patryotyzmu i gotowości w spieszeniu z pomącą na każde wezwanie, i tym razem myśl jej weźmie pod baczną rozwagę; nie wątpi również, że myśl ta odbije się donośnem a sympatycznem echem i w tych towarzystwach, które lat poprzednich korzystały z tego rodzaju ofiarności. Wyjątkowe położenie naszego kraju wymaga wyrzeczenia się niejednego przywileju i złożenia go na ołtarzu spraw, na razie największego wymagającej poparcia.

Na wezwanie, zwrócone z Koła literacko-artystycznego postanowił Wydział Towarzystwa Dziennikarzy Polskich wziąć również udział w przygotowaniu i ogłoszeniu drukiem wydawnictwa dla głodnych, w którem uczestniczyć niezawodnie zapragną przedstawiciele polskiej literatury, prasy i sztuki księgarstwa i drukarstwa. Taka wspólna akcya, z kosztami sprowadzonemi do minimum, przy ogólnem poparciu, wydać może rezultaty bynajmniej nie dopogardzenia. Równocześnie wszystkie redakcye otworzą swe szpalty na skrętne notowanie ofiar, bodaj najskromniejszych: „dla głodnych", a skoro do pracy nad ratowaniem niebywałej wprost nędzy stanie całe społeczeństwo, wówczas i akcya przedsięwzięta wspólnie, uwieńczona wydatnym skutkiem.

Związek urzędników Rad powiatowych. Zjazd delegatów Związku odbył się onegdaj we Lwowie. Przewodniczył prezes Związku p. Teofil Merunowicz. Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania z czynności wydziału Związku i sprawozdania komisyi rewizyjnej o stanie rachunków kasy, jakoteż uchwaleniu preliminarza na rok 1914, odczytano wnioski wydziału w sprawie zbiorowej księgi pamiątkowej o działalności Rad powiatowych z okazyi zbliżającego się pięćdziesięciolecia ich istnienia.

Po załatwieniu spraw administracyjnych p. Paulo wygłosił referat o Radach powiatowych a emigracyi, zaś Bukowski mówił o petycyi grona lustratorów o ich ukrajowienie.

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusya w sprawie zmiany dotychczasowej ustawy drogowej i uchwalone opublikowanie nagrodzonego na konkusie projektu zmiany tej ustawy.

W sprawie wniosku wydziału o uregulowanie emigracyi, zabierało głos kilku mowców, którzy podnosili niesumienność agentów emigracyjnych i klęski, jakie z tego powodu lud ponosi. W sprawie petycyi lustratorów uchwalono dążyć do jednolitego statutu dla wszystkich urzędników Rad powiatowych. W końcu przeprowadzono wybory, które dały wynik następujący: prezes p. Merunowicz, wydziałowi pp. Bukowski, Kastner, Kirchner, Sumper, Szczepański i Zadorecki; zastępcy: Miksiewicz, Szczurkiewicz i Siekierski.

Do Bośnii. Wczoraj po południu odszedł ze Lwowa do Bośnii czwarty batalion 30 p. p., stacyonowany dotąd stale we Lwowie. Odjeżdżający na pogranicze batalion, pożegnało uroczyście prezydyum miasta i generalicya. Batalion stać będzie załogą w Bojiszte w pobliżu hercegowińskiego miasteczka Newesinie.

Samobójstwa z powodu ruiny materyalnej popełnili we Lwowie 50-letni złotnik Leon Mandl, właściciel sklepu przy ul. Kazimierzowskiej l. 5 i Oskar Frank, 30-letni właściciel sklepu z konfekcyą damską, przy ul. Akademickiej l. 3 i Teatralnej 6. Oba samobójstwa spełnione zostały przez zatrucie gazem (odkręcenie kurka od rury gazowej).

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę; „Pod blask słoneczny".
We czwartek: po południu: „Tamten", wieczorem: „Księżniczka Małgorzatka".
W piątek: „Pod blask słoneczny".
W sobotę: po południu: „Kościuszko pod Racławicami", wieczorem: „Rigoletto".

Kwestya ulsterska.

(Telegr. „N. Reformy".)

Londyn, 31 marca.

W dalszym ciągu swego przemówienia w Izbie gmin, oświadczył pos. Smith, iż gabinet już od początku znał żądania generała Gougha. Minister marynarki oświadczył, że w tem oświadczeniu nie ma słowa prawdy. Pismo, zawierające treść rozmowy między nim: Seelym a gen. Goughiem za późno dostało się do wiadomości rządu, aby mógł był jeszcze nad niem obradować. Ponieważ opozycya odrzuciła poszczególne usiłowania rządu, przeto było obowiązkiem rządu, wobec sprawozdań, napływających z policyi i wojska, poczynić zarządzenia zapobiegawcze. Dano generałowi Pagetowi, na wypadek najpoważniejszy, dwa przepisy. Jeżeliby oficerowie nie usłuchali rozkazu udzielenia pomocy władzy cywilnej, miał on ich wydalić ze służby, miał zaś być pobłażliwym, jeżeliby go o to prosili oficerowie, pochodzący z Ulsteru. Przewodniczący opozycyi w obu Izbach dokonali tego, że uwiedli armię. (Oklaski wśród posłów rządowych). Wojska chciano użyć do walki politycznej. (Protesty w opozycyi).

W ciągu dyskusyi oświadczył Bonar Law, że między oświadczeniami, jakie złożył rząd w Izbie gmin, a oświadczeniami, jakie złożył lord Morley w Izbie lordów, zachodzą sprzeczności. Widocznie rząd coś ukrywa, chociaż mowca nie wie co.

Pułkownik Seely oświadczył, że wszystko jest już wiadomem i nic nie tai.

Pod koniec posiedzenia zarzucił Simon ponownie unionistom, że chcieli wpłynąć na armię, oraz że rząd uważał za konieczne zawiadomić ochotników w Ulstrze, że jest stanowczo zdecydowany skorzystać z prawa Korony, gdyby zaszła potrzeba zapobieżenia naruszeniu ustawy przez skorych do gwałtu.

Tragedya pojedynkowa.

(Telegr. „N. Ref.")

Loeben, 31 marca.

Na trumnie ze zwłokami Karpińskiego złożono mnóstwo wieńców. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj po południu. Władze kościelne odmówiły pokropienia zwłok, ponieważ Karpiński zginął w pojedynku.

Jak słychać, aresztowano drugiego sekundanta, nazwiskiem Kamińskiego. Potwierdzenia tej wiadomości nie ma. Wicherkiewicz, przeciwnik Karpińskiego, znajduje się już prawdopodobnie za granicą.

Wdrożono także dochodzenia karne przeciw lekarzowi dr Grilliczowi, który asystował przy pojedynku.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 31 marca.

Koniec biernego oporu na poczcie.

Wiedeń. Mechanicy państwowi zaniechali biernej rezystencyi i wrócili do normalnej pracy.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapeszt. Węgierski zbiór ustaw ogłasza dzisiaj ustawę o rozdziale okręgów wyborczych. Ustawa wchodzi dzisiaj w życie.

Zdobycz komisyi kolonizacyjnej.

Berlin. (WAT.) Z Poznania donoszą, że dobra rycerskie Sierosław. sprzedane przez córkę twórcy hakatyzmu, Kennemanna, Polakowi Brunnerowi, zostały w drodze przymusowej przyznane Komisyi kolonizacyjnej. Kennemannówna sprzedała te dobra Brunnerowi, sądząc z jego nazwiska, że jest Niemcem.

Służebności gruntowe.

Petersburg. (WAT.) Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi, która obraduje nad zniesieniem służebności w Królestwie Polskiem. Referentem komisyi wybrany został poseł Kryński.

Zakupy dla armii rosyjskiej.

Czerniowce. W ostatnich dniach przewieziono przez stacye graniczne do Rosyi 3000 koni zakupionych na Węgrzech dla armii rosyjskiej.

Kredyty na wojsko.

Petersburg. Frakcya Dumy lewego skrzydła październikowców obradowała wczoraj nad kredytami nadzwyczajnemi na wojsko i przyjęła wniosek Chomiakowa, aby głosować za przyznaniem takich kredytów tylko w granicach najniezbędniejszej potrzeby.

Spór Albanii z Grecyą.

Ateny. Dzienniki apelują do cesarza Wilhelma, aby objął rolę pośrednika w sporze między Albanią i Grecyą.

Pożyczka turecka.

Konstantynopol. (WAT.) Dżawid bej zawiadomił tureckie ministerstwo skarbu, że wielka pożyczka turecka w kwocie 500 milionów franków została już podpisana. Emisya pożyczki rozpocznie się 25 kwietnia. Pożyczka będzie spłacona w 40 latach.

Ruchy robotnicze.

Rzym. Kolejarze przedłożyli rządowi ultimatum do 15 kwietnia. Rząd zdecydowany jest w razie wybuchu strajku powołać dla utrzymania ruchu kolejowego pułki kolejowe.

Petersburg. (WAT.) Wczoraj wieczorem w fabryce Bogdanowa zachorowało znowu wśród objawów otrucia kilku robotników. Jest to już trzeci wypadek w przeciągu kilku dni.

W związku z tym wypadkiem strajk robotników w Petersburgu szerzy się coraz bardziej. Strajkują robotnicy fabryk Putiłowskich w liczbie 23.000. Wśród robotników panuje wielkie podniecenie. Po ulicach miasta krążą silne patrole wojskowe.

Petersburg. W kilku tutejszych fabrykach zachorowało 273 robotnic, zaś w Rydze 44. — Komisya psychiatrów, zaproszona przez ministerstwo handlu, orzekła, że ma się do czynienia z epidemiczną histeryą.

Katastrofy.

Moskwa. W składzie filmów w Moskwie wybuchł pożar, skutkiem którego zginęło dwóch ludzi, a dwóch ciężko się poparzyło.

Petersburg. W centrali oświetlenia elektrycznego, skutkiem pęknięcia rury, zginęło dwóch ludzi, a siedm odniosło rany.

Buenos Aires. Książę Henryk pruski i wiceprezydent Dela Plaza wymienili wizyty. Wieczorem dał Dela Plaza bankiet na cześć księcia.

Po zamknięciu kroniki.

Warszawa, 31 marca. (Budowa muzeum miejskiego. — Zapis dra Dobrzyckiego. — Napad bandytów na księdza.)

— Magistrat warszawski przystąpił do budowy gmachu muzeum miejskiego w Alejach Jerozolimskich w pobliżu nowego mostu.

— Zmarły przed kilku dniami dr Henryk Dobrzycki zapisał w testamencie 3000 rubli na sanatoryum dla chorych piersiowo w Rudce.

— We czwartek, 2 b. m., w lesie między Płyćwią a Rogowem, na przejeżdżającego do domu ks. Bakalarczyka, proboszcza z Głuchowa, napadli bandyci i zrabowali mu 105 rubli w gotówce, zegarek i brauning.

Zawiadomiony o napadzie naczelnik straży ziemskiej powiatu skierniewickiego ze strażnikami wyruszył na poszukiwania. Na ślad bandytów nie natrafiono.

Przy grach i zabawach, składkach i zapisach pamiętajmy o Towarzystwie „Szkoły ludowej"

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Podziękowanie.

Za liczne, okazane nam dowody współczucia w bolesnej stracie, i oddanie ostatniej posługi ś. p. HENRYCE NAWROTOWEJ, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

Syn, matka i siostra.

✝

Dnia 1 kwietnia b. r. odprawioną zostanie o godzinie 8 rano w kościele OO. Zmartwychwstańców, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p.

Inż. Adama Łukaszewskiego

zawiadowcy Tow. dla Przedsiębiorstw górniczych „Tepege", Sp. z o. o. w Krakowie,

Msza święta żałobna, na którą Rodzinę i t. d. zaprasza

Tow. dla Przedsiębiorstw górniczych „Tepege"
Sp. z o. o. w Krakowie.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 31 marca. (Giełda poranna).

Marki 117·47. Renta majowa 82·60. Renta koronowa węgierska 82·10. Akcye austr. zakł. kred. 638·—. Akcye węg. zakładu kredyt. —·—. Akcye Anglobanku 344·—. Akcye Unionbanku 606·—. Akcye Bankvereinu —·—. Akcye Laenderbanku 520·50. Akcye kolei państwowych 713·—. Lombardy 103·—. Akcye fabryki broni —·—. Akcye tytoniowe 438·—. Alpiny 829·50. Rima-Murunyi 653·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2483. Losy tureckie 226·—. Ruble 253·25. Skoda 759·—. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 31 marca. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 209·—. Tow. dyskontowe 197·25. Bohum 0—·—. Fenix 0·—·—.

Usposobienie słabe.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 31 marca. Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 12·51 do 12·52; pszenica na maj 12·44 do 12·45 pszenica na październik 11·27 do 11·28; żyto na kwiecień 9·48 do 9·49; żyto na październik 8·69 do 8·70; owies na kwiecień 7·67 do 7·68; owies na październik 7·71 do 7·72; kukurudza na maj 6·77 do 6·78; kukurupza na lipiec 6·89 do 6·90; kukurudza na sierpień —·— do —·—: rzepak na sierpień 15·85 do 15·95.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pogoda: wypogadza się.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 października 1913 r.

Odjazd z Krakowa:

12·20 w nocy poc. osob.	Nr.	11	do Podwołoczysk. Połączenia: do Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Sokala, Sambora, Stryja, Brodów, Potutor, Husiatyna, Kopyczyniec, Grzymałowa.
12·50 w nocy poc. posp.	Nr.	8	do Wiednia. Połączenia: do Opawy, Pragi, Karlsbadu Wrocławia i Berlina.
8·13 w nocy poc. posp.	Nr.	7	do Czerniowiec. Połączenia: do Szczucina, Tarnobrzega, Bełzca, Sokala, Sambora, Chyrowa, Stryja, Husiatyna, Ickan, Jass, Bukaresztu.
3·55 w nocy poc. posp.	Nr.	10	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Cieszyna, Wrocławia, Berlina, Opawy, Berna, Karlsbadu, Pragi.
4·20 w nocy poc. osob.	Nr.	31	do Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic przez Spytkowice.
5·20 w nocy poc. osob.	Nr.	20	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię
6·40 rano poc. posp.	Nr.	3	do Podwołoczysk, Stanisławowa, Ickan. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Krynicy, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Bełzca, Sokala, Sianek, Rawy Ruskiej, Sambora, Brodów, Czortkowa, Kijowa, Odessy.
6·52 rano poc. posp.	Nr.	2	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, do Cieszyna, Koszyc, Opawy, Berna, Ołomuńca, Pragi
7·50 rano poc. osob.	Nr.	15	do Podwołoczysk. Połączenia: do Szczucina, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Brodów, Kijowa, Odessy.
8·10 rano poc. osob.	Nr.	411	do Wieliczki.
8·25 rano poc. osob.	Nr.	6211	do Kocmyrzowa i Mogiły.
9·30 rano poc. osob.	Nr.	41	do Nowego Zagórza, Sambora, Stryja przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę, do Żywca, Zakopanego, Zwardonia, Gorlic, Borysławia, Tustanowic, Stanisławowa, Tarnopola.
9·30 rano poc. osob.	Nr.	18	do Wiednia, do Gliwic, Wrocławia, Cieszyna, Opawy, Berna, Warszawy.
10·45 przed poł. poc. osob.	Nr.	13	do Podwołoczysk i Ickan. Połączenia: do Nowego Sącza, Orłowa, Tarnobrzega, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stanisławowa, Potutor, Kopyczyniec, Zbaraża.
1·15 po poł. poc. osob.	Nr.	33	do Suchej, Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
1·30 po poł. poc. miesz.	Nr.	461	do Wieliczki.
1·42 po poł. poc. osob.	Nr.	6213	do Kocmyrzowa i do Mogiły.
1·57 po poł. poc. osob.	Nr.	14	do Wiednia, do Wrocławia, Berlina, Opawy.
2·35 po poł. poc. posp.	Nr.	6	do Wiednia. Połączenia: do Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu.
2·51 po poł. poc. posp.	Nr.	5	do Lwowa. Połączenia: do Szczucina, Nowego Sącza, Rozwadowa, Jasła, Dynowa, Sokala, Chyrowa, Sambora, Stryja.
3·00 po poł. poc. osob.	Nr.	25	do Tarnowa. Połączenia: do Szczucina, Stróż, Jasła, Nowego Sącza.
3.25 po poł. poc. osob.	Nr.	49	do Suchej, Zakopanego, Nowego Sącza, Stróż.
5·40 po poł. poc. osob.	Nr.	27	do Łańcuta. Połączenia: do Stróż, Nowego Sącza, Jasła.
6·00 wiecz. poc. osob.	Nr.	116	do Oświęcimia.
6·45 wiecz. poc. osob.	Nr.	16	do Wiednia. Połączenia do Warszawy, Petersburga, Wrocławia, przez Trzebinię do Berlina.
6·55 wiecz. poc. miesz.	Nr.	61 V.	do Tarnowa.
7·40 wiecz. poc. miesz.	Nr.	463	do Wieliczki.
7·55 wiecz. poc. osob.	Nr.	45	do Nowego Zagórza, Chyrowa, Sambora, przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: do Oświęcimia, Wadowic przez Kalwaryę, do Żywca, Gorlic, Mezö-Laborcz, Przemyśla, Sianek, Lwowa.
8·00 wiecz. poc. osob.	Nr.	6215	do Kocmyrzowa.
8·43 wiecz. poc. posp.	Nr.	1	do Ickan, Bukaresztu, Konstancy. Połączenia: do Chyrowa, Sambora, Stryja, Konstantynopola okrętem.
9·00 wiecz. poc. osob.	Nr.	17	do Podwołoczysk. Połączenia: do Wieliczki, Chyrowa, Sambora, Stryja, Jaworowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Brodów, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Grzymałowa, Kijowa, Odessy.
10·15 w nocy poc. posp.	Nr.	4	do Wiednia. Połączenia: do Warszawy, Iwanogrodu, Petersburga, Wrocławia, Berlina, Opawy, Pragi, Karlsbadu.
10·35 w nocy poc. posp.	Nr.	104	do Wiednia.
10·55 w nocy poc. osob.	Nr.	19	do Lwowa. Połączenia: do Wieliczki; Jasła, Dynowa, Chyrowa, Sambora, Stryja, Stanisławowa, Jaworowa, Sianek, Sambora, Stojanowa.
11·55 w nocy poc. osob.	Nr.	47	do Nowego Sącza. Połączenia: do Oświęcimia, Żywca, Zwardonia, Zakopanego, Orłowa, Stróż, Nowego Zagórza, Sambora, Sianek, Borysławia, Stryja, Stanisławowa.

Przyjazd do Krakowa:

12·40 w nocy poc. posp.	Nr.	8	z Czerniowiec. Połączenia: od Bukaresztu, Jass, Ickan, Delatyna, Husiatyna, Jaworowa, Stojanowa, Stryja, Sambora, Chyrowa.
3·07 w nocy poc. posp.	Nr.	7	z Wiednia. Połączenia z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię
3·30 w nocy poc. osob.	Nr.	12	z Podwołoczysk. Połączenia: z Odesy, Kijowa, Grzymałowa, Zbaraża, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Brodów, Stanisławowa, Stryja, Sambora, Chyrowa, Sokala, Jasła, Rozwadowa.
4·52 w nocy poc. osob.	Nr.	20	ze Lwowa. Połączenia: od Stojanowa, Podhajec, Chyrowa, Sambora, Stryja, Orłowa, Nowego Sącza.
5·30 w nocy poc. posp.	Nr.	103	z Wiednia
5·55 w nocy poc. osob.	Nr.	48	z Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Gorlic, Orłowa, Zakopanego.
6·00 rano poc. posp.	Nr.	3	z Wiednia. Połączenia: z Berlina i Wrocławia przez Bogumin.
6·32 rano poc. posp.	Nr.	2	z Ickan. Połączenia: z Konstantynopola przez Konstancę, z Bukaresztu, Zaleszczyk, Delatyna, Podhajec, Nowego Zagórza, Chyrowa.
7·20 rano poc. osob.	Nr.	15	z Oświęcimia.
7·20 rano poc. osob.	Nr.	412	z Wieliczki.
7·35 rano poc. osob.	Nr.	6212	z Kocmyrzowa i Mogiły.
7·55 rano poc. osob.	Nr.	32	z Oświęcimia przez Podgórze-Płaszów. Połączenia: z Żywca, Suchej, z Wadowic przez Kalwaryę i Spytkowice.
8·15 rano poc. osob.	Nr.	118	z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Jasła, Stróż.
8·42 rano poc. osob.	Nr.	18	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Iwania Pustego, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża, Brodów, Ickan, Stanisławowa, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Chyrowa, Nowego Sącza.
9·05 rano poc. osob.	Nr.	41	z Granicy. Połączenia z Warszawy.
9·35 rano poc. osob.	Nr.	13	z Wiednia. Połączenia: z Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Bielska, Wrocławia, Berlina, Gliwic, Warszawy.
11·20 p. poł. poc. miesz.	Nr.	462	z Wieliczki
11·55 p. poł. poc. osob.	Nr.	39	z Wiednia.
12·58 po poł. poc. osob.	Nr.	6214	z Kocmyrzowa i Mogiły.
1·10 po poł. poc. osob.	Nr.	114	(co niedzielę, czwartki i święta) z Tarnowa. Połączenia: z Nowego Sącza, Szczucina.
1·24 po poł. poc. osob.	Nr.	14	ze Lwowa. Połączenia: z Sambora, Stryja, Chyrowa, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Nadbrzezia, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
2·05 po poł. poc. osob.	Nr.	44	z Nowego Sącza. Połączenia od Krynicy, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Wadowic i Bielska przez Kalwaryę.
2·20 po poł. poc. posp.	Nr.	6	ze Lwowa. Połączenia: od Jaworowa, Rawy Ruskiej, Stanisławowa, Chyrowa, Sambora, Stryja.
2·45 po poł. poc. posp.	Nr.	5	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy.
3·35 po poł. poc. osob.	Nr.	414	z Wieliczki.
4·45 po poł. poc. osob.	Nr.	26	z Oświęcimia, Skawiny. Połączenia z Wadowic przez Spytkowice.
4·52 po poł. poc. osob.	Nr.	27	z Brzecławy (Lundenburga).
5·50 po poł. poc. osob.	Nr.	116	z Tarnowa. Połączenia: z Orłowa i Krynicy Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·14 wiecz. poc. miesz.	Nr.	464	z Wieliczki.
6·25 wiecz. poc. osob.	Nr.	16	z Podwołoczysk. Połączenia: z Kijowa, Odessy, Brodów, Jaworowa, Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Sambora, Chyrowa, Nowego Sącza, Stróż, Jasła, Szczucina.
6·53 wiecz. poc. osob.	Nr.	42	od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza przez Suchę. Połączenia: z Ławocznego, Borysławia, Tustanowic, Gorlic, Orłowa, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
7·10 wiecz. poc. osob.	Nr.	6216	z Kocmyrzowa.
8·10 wiecz. poc. posp.	Nr.	1	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Ołomuńca, Opawy, Cieszyna, Berlina, Wrocławia, Bielska.
9·10 wiecz. poc. osob.	Nr.	34	z Oświęcimia. Połączenia: z Sierszy Wodnej.
9·24 wiecz. poc. posp.	Nr.	4	z Podwołoczysk. Połączenia od Kijowa, Odessy, Grzymałowa, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Brodów, Ickan, Rawy Ruskiej, Podhajec, Sianek, Stryja, Sambora, Sokala, Dynowa, Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Gorlic, Stróż, Szczucina.
9·45 wiecz. poc. osob.	Nr.	19	z Wiednia. Połączenia: z Pragi, Ołomuńca, Opawy.
10·24 w nocy poc. osob.	Nr.	24	z Rzeszowa. Połączenia: od Jasła, Rozwadowa, Orłowa, Krynicy, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Szczucina, Wieliczki.
11·05 w nocy poc. osob.	Nr.	46	z Nowego Sącza przez Suchę. Połączenia: od Orłowa, Zakopanego, Zwardonia, Żywca, Bielska i Wadowic przez Kalwaryę.
11·38 w nocy poc. posp.	Nr.	9	z Wiednia. Połączenia: z Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wrocławia i Berlina przez Trzebinię, z Moskwy, Petersburga, Warszawy.

Kupno i sprzedaż obrazów.
Stały Salon Obrazów
i kilimów artystycznych L'Art

Rynek główny l. 34, front, I piętro, nad Hawełka.

Z największym komfortem urządzony Salon, składający się z około 200 dzieł najwybitniejszych artystów malarzy Polskich. — Otwarty codziennie od 10 rano do 6 wieczór bez przerwy. 2326 6 10

Zakopane.
Zakład Wodoleczniczy Dra A. Chramca Tow. Akc.
Fizykalno-dyetetyczne leczenia, kąpiele słoneczne i powietrzne.

Najodpowiedniejszy czas dla odpoczynku i leczenia

Kwiecień, maj ceny zniżone. Kuchnia wyśmienita.

2598 2 0

Za bezcen do sprzedania
biureczko dębowe, umywalnia, łóżko blaszane białe, kufer, dwie suknie fularowe, specyalny półmisek do szparagów, stół do kart, obrazy olejno.

Hala licytacyjna - - - - Pałac Spiski.

2512 2 3

System „Fluss"
C. k. nadw. dostawca i arcyks. dostawca

Zygmunt Fluss, Kraków
nadworna sztuczna farbiarnia, apretura i chemiczna pralnia.

Specyalność: chemiczne czyszczenie na sucho i farbowanie najdelikatniejszych sukien jedwabnych — **wieczorkowych.**

Ceny niskie i wyborne wykonanie. :-: Zlecenie z prowincyi szybko.

W tym specyalnym dziale **największa fabryka** w Czechach, Galicyi, na Morawach i na Śląsku.

Własne składy fabryczne: w Krakowie I. przy ulicy św. Krzyża 7, Tel. 2427, II. przy ul. Karmelickiej 10, III. Podgórze, Staromostowa 1.

Proszę uważać na moją firmę z powodu nadużyć.

Zamówienia z prowinicyi jak najszybciej.

2302 2 10

W Krynicy
naprzeciw dworca kolejowego jest do wynajęcia

Hotel „Victoria"
obejmujący 30 pokoi z restauracyą, kawiarnią i wyszynkiem różnych trunków wraz z urządzeniem.

Zgłoszenia przyjmuje Towarzystwo wzajemnych zaliczek i oszczędności w Nowym Sączu 2583 2 3

Stan ubezpieczeń w mocy: K 10.708,391.990 Dywidendy wypłacone za r. 1913: K 75,827.937.

Najstarsze i największe na kuli ziemskiej

Towarzystwo Wzajemnych Ubezpieczeń „NEW-YORK"
Filia dla Galicyi i Bukowiny

poszukuje Zastępców we wszystkich miejscowościach Galicyi i Bukowiny.

Zwracać się do **Dyrektora Stanisława Kaplińskiego, Lwów, plac Maryacki 11 (Wałowa 2). Telefon 826.** 2461 3 3

Nadzwyczaj korzystna
sposobność zakupna bielizny damskiej.

Zawiadamiam uprzejmie, że zjechałam na kilka dni do Krakowa z doborową wytworną bielizną damską, wykonaną wedle wzorów paryskich i sprzedaję ją po umiarkowanych cenach **w hotelu Pollera.**

2558 3 4 *Józefina Guttmann.*

Praktyczna znajomość języków dostępną dla każdego.
W obecnym sezonie rozpoczynamy co czwartek praktyczne kursy jęz. angielskiego, włoskiego, francuskiego i niemieckiego.

2-3 lekcyi tygodniowo

Koron 4, 6, 9, 14 lub 21 miesięcznie.

KURSY ANSONA
Kraków, ul. Jagiellońska 9. Tel. 2233.
Metoda Ansona podaje materyał naukowy i rozwija konwersacyę zgodnie z właściwą uczniowi psychologią poznania, tak, że umysł ucznia podczas nauki nie wytęża się. Za te zalety metoda Ansona na Wszechświatowej Wystawie Hygieny w Dreźnie 1911 r. odznaczoną została dyplomem honorowym.

403 17 0



!!! NIE BĘDZIE ŁYSYCH !!!
o ile za okazaniem się wypadania włosów zastosujemy ostatnią nowość

„HARIGO". Niezawodny, skuteczny, bez jakichkolwiek domieszek chemicznych środek „HARIGO" usuwa łupież, wstrzymuje wypadanie włosów, a wywołuje nowy ich porost. — Po użyciu 1 do 2 flaszek skutek widoczny. — **Chcecie Panie mieć, względnie zachować delikatną, młodą cerę? — Chcecie wrazie potrzeby usunąć piegi lub zmarszczki? — Używajcie jedynie - - - nieszkodliwego środka jakim jest „JUNIOL".**



„HARIGO" i „JUNIOL" wyrobu fabryki „Perigon" w Borowej ad Mielec zyskały na wystawach kosmetyczno-farmaceutycznych w Wiedniu medal srebrny, w Paryżu medal złoty i Grand Prix. — Wyłączne zastępstwo i główną sprzedaż na Kraków i okolicę posiada firma:

Cena K 5. **Cena K 4.**

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37, Linia A-B.
We Lwowie: Apteka M. Ettingera naprzeciw Teatru, Droguerya P. Mikolascha, ul. Kopernika, Zakład fryzyerski Ign. Jahla, ul. Karola Ludwika. Prospekty na życzenia dostarczają darmo i opłatnie wymienione firmy lub fabryka „Perigon", Borowa ad Mielec. 2136 4 0

WYDAWNICTWO KSIĘGARNI: H. ALTENBERG, G. SEYFARTH, E. WENDE i SP. WE LWOWIE



Świat Kobiecy
Dwutygodnik ilustrowany dla kobiet pod redakcyą: Maryi Ochorowicz-Monatowej

Najpiękniejsze pismo dla rodzin polskich — Prenumerata kwartalna K 4.— z przesyłką pocztową K 4.50. Oddzielne numera 70 hal. z przesyłką pocztową 75 hal.

DO NABYCIA WE WSZYSTKICH KSIĘGARNIACH I BIURACH DZIENNIKÓW.

Dla prenumeratorów „Nowej Reformy" prenumerata zniżona (zamiast „N. Mód") na K 3·60 wraz z przesyłką pocztową. 61 8 0

Zakład spedycyjny i przewozu mebli
S. Katzner
(założony w r. 1900) został przeniesiony na **ul. św. Marka l. 21,** sklep frontowy (dom narożny przy ul. Floryańskiej 33, przystanek kolei elektrycznej). 2615 1 10

SKARBNICA :: POLSKA ::
ILLUSTROWANY TYGODNIK ARCYDZIEŁ LITERACKICH

ZAPRASZA DO PRZEDPŁATY NA 4-tą SERYĘ

Co soboty numer, zawierający kompletne arcydzieło, razem w miesiącach: kwiecień, maj, czerwiec

13 NUMERÓW:

2 Kor. Nr. 40. **Malczewski:** „Marya" i **Słowacki:** „Wacław"; 41. i 42. **Kraszewski:** „Historya kołka w płocie", powieść 43. **Swift:** „Podróż Gulliwera do Liliputów", przekład J. Stena; 44. **Kasprowicz:** „Swiat się kończy", dramat ludowy; 45. **Orkan:** „Jędrek śklarz" i inne nowele; 46. **Multatuli:** „Listy miłosne", powieść z holend.; 47. i 48. **Łoziński:** „Czarny Matwij", powieść; 49. **Szekspir:** „Hamlet", przekład J. Kasprowicza; 50. **Korzeniowski:** „Jedynaczka", powieść; 51. **W. Collins:** „Amerykanka", powieść z angielsk.; 52. „Wybór nowel polskich". **2 Kor.**

Cała serya w prenumeracie, wraz z przesyłką pocztową — kosztuje 2 Kor.

Poprzednie trzy serye, póki zapas starczy, kosztują w komplecie nieoprawne po K 2·—, w pięknej oprawie z napisem złoconym po K 2·70, wraz z przesyłką pocztową.

SZCZEGÓŁOWE PROSPEKTY DARMO I OPŁATNIE

Prenumeratę na seryę bieżącą, jak i serye dawniejsze nadsyłać należy wprost do Administr. „SKARBNICY POLSKIEJ" Lwów, Sokoła 4.

2582 2 3

L. 1316/14. 2587 1 3

Konkurs.
Wydział powiatowy w Kałuszu rozpisuje konkurs celem obsadzenia posady **Sekretarza Rady powiatowej** z roczną płacą 3000 K, dodatkiem aktywalnym 400 K, tudzież trzema pięcioleciami po 300, 400 i 500 K.

Po roku zadowalniającej służby nastąpi stabilizacya z prawem do pełnej emerytury po 35 latach służby.

Termin wnoszenia podań o nadanie tej posady upływa **z dniem 15 kwietnia 1914 r.,** a kompetenci winni wykazać, że:

1) ukończyli studya prawnicze na jednym z uniwersytetów austryackich, oraz złożyli wszystkie trzy egzamina rządowe;
2) nie przekroczyli 40 roku życia;
3) odbyli odpowiednią praktykę konceptową w autonomicznej lub rządowej służbie administracyjnej;
4) o ile nie pozostają dotychczas w służbie publicznej, dowód nieposzlakowanego życia dotychczasowego;
5) prawo obywatelstwa austryackiego;
6) znajomość obu języków krajowych, jakoteż niemieckiego w słowie i piśmie.

Do podania należy dołączyć krótkie curriculum vitae.

Podania nieodpowiadające powyższym wymogom nie będą brane pod rozwagę.

Wydział powiatowy

Kałusz, 20 marca 1914.

Sekretarz: **Aleksander Wojnar.** Prezes: **Henryk Prek.**

Wina węgierskie stare
w butelkach — wysprzedaje z powodu wielkich zapasów po znacznie zniżonych cenach — **skład i handel win**

A. Gralewski i Sp.
w Krakowie, ul. Bracka 11. Telefon Nr 509.

Również poleca przy nadchodzących **Świętach Wielkanocnych Wina węgierskie, austryackie, reńskie, franc. czerwone, koniaki i śliwowice na beczki, flaszki i miary.**

2327 4 5

Sensacyjne zjawisko natury XX stulecia!!!
Zwracam uwagę, że nie chcę tem nikomu zrobić płatnej reklamy, co się często zdarza w podobnych wypadkach, lecz jedynie chcę każdego **zupełnie zadarmo** objaśnić, jak wyleczyłam zupełnie swe **długoletnie cierpienie płuc, astmę i uporczywy kaszel.** — Ten środek domowy może sobie każdy bardzo łatwo przyrządzić. — Proszę przysłać na odpowiedź ofrankowaną kopertę. — **B. Kolenská, Vršovice, pod Prągą,** Czechy. 2418 4 5

Z murzynem glazura lakierowo-bursztynowa jest najtrwalszą ze wszystkich istniejących dotychczas glazur i lakierów. 1897 3 4

Z murzynem glazura lakierowo-bursztynowa nadaje przepiękny połysk.

Z murzynem glazura lakierowo-bursztynowa używana jest do podłóg i wszelkich sprzętów domowych — jedna puszka wystarcza na 14—16 m□ — 1 kg. 2·30 K.

Wspaniały bronz do ram i lamp, wosk i terpentyna — **bardzo tanio** do nabycia wyłącznie w handlu Farb i Perfumeryi

L. Weindling, Kraków, Grodzka 26.
Listowne i telefoniczne zamówienia uskutecznia odwrotnie.

Wyższa Szkoła kroju i szycia Maciejowskiej Włodarczyk
Absolwentki paryskiej Akademii Goubaud, właścicielki pierwszorzędnej Szkoły kroju w Warszawie, zatwierdzona reskryptem Rady Szkolnej krajowej 12 grudnia 1913 l. 3126/V. Kwalifikuje krojczynie do dużych magazynów, udziela lekcyj Paniom z towarzystwa. Programy na żądanie. Po ukończeniu nauki świadectwa. 1534 7 12

Kraków, ul. Studencka 6, parter.

---

40 metrów resztek (długości 4 do 10 m)

sortowanych z oksfordu, zefiru, materyału na pościel, flaneli i materyj na suknie . . . . K 17·50

sortowanych z najlepszej weby i szyfonu . . . . K 18·50

Sortyment A:

składający się z 1 sztuki dobrej weby do prania 23 m długiej, 26 m. płóciennych ręczników kuchennych, pół tuzina ścierek, pół tuzina chusteczek do nosa . . . . K 14·85

Szczególnie tanią i ulubioną jest moja specyalna weba **„Consum"** 1 sztuka 23 m długa . . . . K 8·20

Zażądać cennika z dalszemi licznemi rodzajami i kolekcyami. Wysyła za zaliczką Fabryczny skład towarów lnianych i bawełnianych. **Leopold Loschitz, Wiedeń, XIX., Döblinger Hauptstrasse 70.** 2335 2 2



303 10 0

Praczka poszukuje prania w domach. Wiadomość u dozorcy domu, ulica Zwierzyniecka 17. 2231 3 3

Domek z ogrodem
większym, owocowym, zaraz za dobrym czynszem wydzierżawię, w pobliżu obrębu Wielkiego Krakowa, lub blisko na prowincyi, tylko z dogodną kolejową komunikacyą. Zgłoszenia: **Jan Dąbrowski 75** poste rest, Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 2239 3 3

Obszerny narożny sklep w ruchliwej i rozwijającej się dzielnicy, ew. z pokojem i kuchnią, do wynajęcia od 1 kwietnia 1914. — Wiadomość u właściciela domu, ul. Długa 64. 2517 3 3

Technik
biegły w projektowaniu i sporządzaniu przedmiarów, znajdzie zaraz zajęcie w biurze **Michała Mikosia,** budowniczego **w Tarnowie.** 2223 4 5

Apteka intratna, w większem mieście obwodowem w Galicyi, jest zaraz do sprzedania lub wydzierżawienia. — Zgłoszenia pod Hygea 90 poste restante Komarno 2497 3 3

Do wynajęcia
od 1 kwietnia dwa pokoje i kuchnia, z komfortem, z łazienką, przy ulicy Karmelickiej 28. 2509 3 3

Poszukuję **rutynowanego**

koncypienta
z substytucyą trybunalską od 1 maja 1914 r. **najpóźniej.** Warunki pod adresem kancelarya adwokacka Macieja Jarosiewicza w Przeworsku. 2579 2 3

Do sprzedania
w Nowym Sączu:

Realność, w której mieści się obecnie hotel, restauracya i piwiarnia, z ogródkiem, w oficynach lodownia i ubikacya na wolny skład. — Realność z powodu swego położenia (obok dworca kolejowego i koszar) rentuje się bardzo dobrze. Warunki przystępne. — Informacyj udzieli Łemkiwski Sojuz w Nowym Sączu. 2470 2 3

Krawcowa zdolna szyjąca bez zarzutu (z dobremi poleceniami), która pracowała po większych magazynach, chciałaby pójść na prywatne szycie do domów. — Zgłoszenia pod **M. N.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 2506 3 3

Aspirant farmacyi
II roku, poszukuje posady. — Zgłoszenia: **„Pracowity"** poste rest. **Kraków, poczta Kleparz.** 2391 3 3

Zdolny pomocnik fryzyerski
zostanie przyjęty zaraz w Zakładzie fryzyerskim Józefa Nowaka, Kraków, Hotel Saski. 2574 2 3

Kto chce
ratować **pensyonat,** bardzo dobrze prosperujący, z wyrobioną dobrą klientelą, z komfortem umeblowany, który ginie wskutek bezwzględności jednego wierzyciela, z niewielką sumą, na którego pokrycie pieniądze nawet są, raczy się zgłosić na **ul. Loretańską 4.** — Można bardzo korzystnie kupić, albo pod b. dobremi warunkami przystąpić do spółki. 2589 2 2

30.000 K
do ulokowania na hipotekę — zaraz. Wiadomość w kancelaryi Dra Kłębkowskiego w Krakowie, ul. Sławkowska 28. 2585 2 3

Realność
przy ruchliwej ulicy, tuż przy stacyi tramwajowej i w pobliżu plant, z powodu stosunków familijnych pod bardzo dogodnemi warunkami do sprzedania. Czysty dochód od włożonego kapitału 17—18%. Wiadomość pod **Z. L. 30** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratowego. 2549

Wózek resorowy
(węgierski), mało używany, do sprzedania. Dębniki, Różana 17. 2541 3 3

Do sprzedania (lub zamiany na starą w śródmieściu) kamienica czynszowa, nowa, III-p., nowocześnie urządzona z ogrodem. Stacya tramwaju, warunki przystępne. Zgłoszenia: **„Kamienica"** poste restante **Kraków,** za okaz. karty tramwaj. Nr 935. 2423 3 3

---

2 lokomobile
8-konne, stojące na kołach i pompa membranowa, do sprzedania. Wiadomość: Görlich, Kraków, ul. Kołłątaja 11, II piętro. 2609

Dom parterowy
o 9 ubikacyach, z ogrodem, stajnia i wozownią do sprzedania. — Nową Wieś, ulica Kazimierza Wielkiego 109. 2539 2 3

Biuro

„FILIPINA"
przeniesione 2505 3 3

ul. Floryańska 44, I p.

Pożyczki bez kosztów
wstępnych i bez poręczenia (% roczny 5½). dla urzędn. państw., wyższych oficerów, urzędników wojskowych i innych urzędników, z płacą najniższą K 2200, **dla pensyonistów** (także pań), z najniższą płacą K 1350. Zgłoszenia pod **„Swoboda"** poste rest. **Kraków.** 2573 2 2

Szanownej ● Publ. ● polecamy ● nasze ● piękne

● Lalki ●
w krakowskich ● strojach, z włosami ● do czesania ● i mówiące ● jako najodpowiedniejszy podarek ● z Krakowa. ● Pierwsza krakowska ● fabr. lalek, ● Kraków, ul. Wolska 1. ● 2253 5 5

Przyjmę panienki
na mieszkanie z utrzymaniem. Groble 7, parter, na lewo. 70 24 0

Akademik
udziela lekcyj, przygotowuje do egzaminów z wszystkich klas gimnaz., pod przystępnemi warunkami. Kraków, ulica Topolowa 10, u p. Piotrowicz, dla J. A. 76 12 0

Miłośnikom kwiecia
poleca nowo otworzona

Swietlica kwietna „Żywia"

Zygmunta Soswińskiego 354 19 0

Kraków, Karmelicka l. 9.

Rośliny doniczkowe — palmy, araukarye i t. p., kwiaty cięte, oraz wszelkie wyroby w zakres ogrodnictwa artystycznego wchodzące, jako to: bukiety, wiązanki, żardiniery, kosze kwiatowe, wieńce. — Wielki wybór waz stylowych. Zlecenia z prowincyi uskutecznia się natychmiast.

Nowości wiosenne dla Pań
w przyborach do sukien: Koronki, Wstążki chiné, szkockie, Tiule koronkowe na bluzy i suknie, Przybrania do sukien i przybory do szycia

pod firmą

ZYGMUNT SLIMAKOWSKI
KRAKÓW. RYNEK GŁ., LINIA A-B.

Nowości na sezon wiosenny: Czapki Sportowe, Bluzy, Halki, Reformy, Żakiety jedwabne, Pończochy, Rękawiczki, Kołnierze, Rysze, Torebki, Pióra strusie, Rayery, Welonki. **Po cenach bardzo niskich.**

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski